

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Cena 20 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 64.730

Goebbels u Piłsudskiego

Dłuższa wizyta ministra w Belwederze

Dzisiaj rano p. Goebbels udaje się do Krakowa

WARSZAWA, 14.VI. (PAT.). W ciągu dzisiejszego popołudnia pan marszałek Józef Piłsudski przyjął ministra Józefa Goebbelsa w obecności ministra spraw zagranicznych p. Józefa Becka i posła Rzeszy Niemieckiej von Moltke.

Polska pozbywa się opiekunów

Głosy prasy berlińskiej o wizycie warszawskiej

BERLIN, 14.VI. (PAT.). — Cała prasa niemiecka na naczelnym miejscu ogłasza obszernie streszczenie wczorajszej mowy min. Goebbelsa w Warszawie, opatrując ją tytułami: „Orodzie pokoju Trzeciej Rzeszy — minister Goebbels przemawia w Warszawie” (Boerson Ztg.), „Niemcy wyciągają rękę do świata” (Tag), „Wielkie wrażenie mowy Goebbelsa w Warszawie” (Lokal Anzeiger).

Naczelnym redaktorem „Voelkscher Beobachter”, kpt. Weiss pisze: „Dr. Goebbels słusznie zauważył, że

narodowy socjalizm nie jest zaborczy. Min. Goebbels wstąpił jako przedstawiciel kierunku ideowego, który chce ograniczyć się tylko do Niemiec.

„Boerson Ztg.” w depeszy swego redaktora naczelnego de Jueglera wskazuje, że zainteresowanie opinii polskiej wizytą

ministra niemieckiego odnosiło się zarówno do osoby dr. Goebbelsa, jak i do faktu, że tym razem po raz pierwszy minister rządu narodowo - socjalistycznego przybył do Polski.

Celem mowy min Goebbelsa było wzmożenie psychologiczne po rozumienia polsko - niemieckiego przez wzajemne zrozumienie się obu narodów.

„Der Tag” oświadcza: Polska zeszła na właściwą drogę, pozbywając się wszystkich opiekunów.

To samo czynią Niemcy Hitlera. Oba kraje występują w ten sposób na arenie polityki światowej jako czynniki zupełnie samodzielne. Służą to bardziej interesom światowego pokoju i posiadają większą wagę niż szumne deklaracje.

Demonstracje w Warszawie

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Po onegdajszych demonstracjach w Warszawie urządzonych przez związki klasowe i młodzież żydowską, które policja rozpedziła, w dniu wczorajszym w godzinach wieczornych doszło znów do wrogich

manifestacji, mianowicie wybiło kamieniem dużą szybę w gmachu poselstwa niemieckiego. Poza to w dniu wczorajszym część kupców żydowskich na znak protestu przeciw wizycie Goebbelsa zamknęła sklepy.

Awantura w Krakowie

Krakowski kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym na posiedzeniu rady miejskiej wybuchła wielka awantura, mianowicie jeden z radnych P. P. S., dr. Drobner usiłował złożyć z trybuny oświadczenie

przeciwko wizycie Goebbelsa w Krakowie. Prezydent Kaplicki zagroził mówcy, że usunie go z trybuny siłą. Radni socjalistyczni zapowiedzieli wówczas, że wrócą do tej sprawy w dalszej dyskusji i złożą odpowiednie deklaracje.

Przejażdżka samolotem

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Około 5-ej popołudniu nad Warszawą ukazał się samolot Goebbelsa „Feldmarschall von Hindenburg”. Samolotem tym odbywał krótką wycieczkę nad stolicą stu

denci niemieccy, przebywający w Warszawie.

W godzinach wieczornych min. Goebbels wygłosił odczyt, przeznaczony dla studentów niemieckich, w Warszawie. Odczyt odbył się przy drzwiach zamkniętych. Treść jego nie jest nikomu znana.

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj w drugim dniu pobytu swego w Warszawie, min. Goebbels w godzinach przedpołudniowych udał się na emblemat powązkowski, gdzie złożył wieniec na pomniku poległych i zmarłych w Warszawie podczas wojny światowej żołnierzy niemieckich.

O godzinie 11 rano P. GOEBBELS ZŁOŻYŁ WIENIEC NA GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

Ceremonia ta odbyła się w asyście licznych dygnitarzy państwowych, dziennikarzy niemieckich, przedstawicieli kolo-

nji niemieckiej i in. P. Goebbels przybył na plac Marsz. Piłsudskiego w otoczeniu przedstawicieli ministerstwa propagandy Rzeszy i członków poselstwa niemieckiego. Dr. Goebbels

PRZESZEDŁ PRZED FRONTEM KOMPANII HONOROWEJ

21 p.p., poczem złożył wieniec oraz wpisał się do księgi pamiątkowej. Zostały odegrane hymny narodowe: niemiecki i polski.

Również przed południem, zgodnie z programem, P. GOEBBELS PRZYBYŁ NA ZAMEK

i złożył podpis w księdze antidjencjonalnej p. prezydenta R. P.

O godz. 1.30

MIN. GOEBBELS ZŁOŻYŁ WIZYTĘ MINISTROWI BECKOWI,

poczem był podejmowany przez siebie śniadaniem, na którym był obecny m. in. premier Koźłowski. Wieczorem w salonach poselstwa niemieckiego odbyło się przyjęcie dla kolonji niemieckiej.

Odjazd ministra Goebbelsa do Krakowa projektowany na wczoraj popołudniu, nastąpi dzisiaj rano.

Gość berliński w Belwederze

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

O wizycie min. Goebbelsa w Belwederze, dowiadujemy się następujących szczegółów:

Po krótkiej rozmowie, spędzonej przy herbatce, marsz. Piłsudski przeszedł w towarzystwie min. Goebbelsa do jednego z sąsiadujących salonów na pogawędkę.

W salonie, w którym odbyło się spotkanie marsz. Piłsudskiego z min. Goebbelem, pozostał

minister Beck i poseł Rzeszy von Moltke.

Na wiadomość, iż marszałek Piłsudski przyjął min. Goebbelsa, przed Belwederem zgromadzili się liczni

dziennikarze polscy i korespondenci prasy zagranicznej. Rozmowa min. Goebbelsa z marsz. Piłsudskim na osobności

trwała przeszło dwadzieścia minut.

Po rozmowie tej marsz. Piłsudski z gościami wrócił do ogólnej sali, gdzie znów odbyła się wspólna towarzyska pogawędka

Nieudane wywiady

„Mówiliśmy ogólnie, proszę się niczego nie domyślać”

Wyjeżdżając z Belwederu auto, wiozące min. Goebbelsa, min. Becka i posła Moltkego zostało zaatakowane przez dziennikarzy.

Min. Goebbelsa zasypano licznymi pytaniami. Odpowiedział tylko z uśmiechem:

„Mówiliśmy ogólnie, proszę się niczego nie domyślać”.

Z kolei dziennikarze zaatakowali min. Becka i posła Moltkego.

— Nie nie wiemy — padła odpowiedź.

Auto ruszyło w stronę siedziby ministerstwa spraw zagra-

nicznych, gdzie odbyła się już dłuższa rozmowa min. Becka z min. Goebbelem i posłem Moltkem.

Członek świty Goebbelsa

odwiedził wczoraj Łódź

Wczoraj przybył do Łodzi jeden z członków świty min. Goebbelsa, wyższy urzędnik ministerstwa propagandy, który

złożył wizytę konsulowi niemieckiemu w Łodzi i wyjechał z powrotem do Warszawy wieczornym pociągiem.

Katastrofa inż. Liefelda

Wpadł z maszyną do rowu. — Tragiczna śmierć rowerzysty

Warszawski korespondent „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj na szosie pod Warszawą wydarzył się tragiczny wypadek. Pod samochód znanego spor-

townia — automobilisty inż. Henryka Liefelda wpadł rowerzysta, uczeń 7 klasy. Inż. Liefeld usiłował zatrzymać samochód, lecz tak niefortunnie, że wraz z rowerzystą

stoczył się do rowu. Automobilista wyszedł cudem bez szwanku; rowerzysta ciężko ranny wkrótce wyzionął ducha.

Minister, który do nas przyleciał

Jak Warszawa przyjęła Goebbelsa

WARSZAWA, 14 czerwca. Nikt nie wiedział dokładnie o której godzinie, a przede wszystkim na które lotnisko przyleci z Berlina minister propagandy Trzeciej Rzeszy, dr. phil. Paweł Józef Goebbels.

Mówiono o Okęcie, ktoś puścił plotkę, że samolot, którym dygnitarz leci, największy w Niemczech, jest zbyt ciężki, aby lądować na — zwykłej murawie, więc — pewno przylecą na lotnisko wojskowe.

Więc ten i ów chociaż wiedział o obostrzeniach, sadowił się w taksówce i — pędził na Okęcie.

Tymczasem „czynnik miarodajny” zaczęły gromadzić się na starym lotnisku przy ul. Tołowej.

Potem kilka połykujących limuzyn przywiozło grupę urzędników M. S. Z.

Przyjechał prof. Zieliński, dostojny w swej siwiznie.

Z wiśniowego Chryslera wyśiadł z sekretarzem p. minister spraw wewnętrznych Bronisław Pieracki.

Potem, jedna za drugą zaczęły zjeżdżać luksusowe limuzyny członków poselstwa niemieckiego.

Jedną z nich przyjechał attache wojskowy niski gen. Schindler z wysokim adjutantem...

Na dziurawym betonie dawnego lotniska stanął samochód kroniki dźwiękowej PAT'a, Komandor wozu szybko zmontował aparaturę dźwiękowo-filmową. Jeden aparat stanął na dachu samochodu, drugi — pod trybunami.

Czas upływał wolno. Słońce paliło jak w Afryce. Dygnitarze w cylindrach z dobremi minami ocierali spocone czoła.

Nad lotniskiem śmigał coraz to jakiś samolot.

Tylko gościa z Berlina nie było widać.

Wspaniała limuzyna z 2 chragiewkami o barwach Rzeszy i Hitlera przyjechał poseł niemiecki, min. von Moltke, z nim paru panów z poselstwa.

Cylindry, czarne zakłady, gala.

Taksówkami przybyło kilkanaście osób z niemieckiej kolonji w Warszawie.

Witali się między sobą wpierszając dłonie, potem wyciągając ramię w hitlerowskim ukłonie.

Tak się witali również z członkami poselstwa.

Mineła 2.30.

Samolotu nie widać.

Elegancki adjutant gen. Schindlera polecił przynieść prof. Zielińskiemu krzeselko.

Kilku członków kolonji niemieckiej ma na sobie

brunatne koszule i brunatne kurtki hitlerowskich oddziałów.

Właściwie nie są one brunatnej barwy a raczej koloru — musztardy.

Godzina 2 minut 55.

Z nad parkanu drzew wyłania się w rozgłosnym turkocie silnika wielki samolot.

To oni.

Samolot płynie w przestworzach zadziwiająco szybko. Już leci nad naszymi głowami. Olbrzymi, prujący przestrzeń 4 śmigłami. Na ogonie czerwono-białe - czarny znak Rzeszy i na czerwonym tle w białym kole swastyka hitlerowska.

Ruch na lotnisku. Samolot płynie dalej i gubi się nad Warszawą.

Planuje...

Parę minut po trzeciej.

Koła dotknęły murawy. Minister Goebbels wylądował w stolicy Polski.

Gigant toczy się po zielonej płachcie lotniska. Jest coraz bliżej. Jest coraz potworniej — w swym nadspodziewanym ogromie.

Teraz już na stalowo - szarym kadłubie bez trudu można odczytać:

„D. 2500 Lufthansa — Generalfeldmarschal von Hindenburg“.

Jest on wykonany cały ze stali. Może pomieścić 34 pasażerów i 7 osób obsługi. Posiada swoją kuchnię i kabiny sypialne. Zaopatrzone jest w 4 silniki o mocy 2.000 KM, i posiada wymiar 45 mtr. rozpiętości skrzydeł, 25 mtr. długości i 6 mtr. wysokości. Waga tego kolosa wynosi 15.500 klg. bez obciążenia.

Przy samym betonie samolot zatrzymuje się. Ludzie przy nim wyglądają, jak chrabąszcze. Potworne skrzydła, z nimi w olbrzymiej długości kadłubie szereg okien i drzwi, które właśnie otwierają się...

Dr. Paweł Goebbels wysiada.

Minister mniej niż średniego wzrostu, szczupły, drobny, sprawa w pierwszej chwili raczej

wrażenie studenta.

Dopiero zbliżona uwidoczniają się liczne zmarszczki pod ciemnymi, pełnymi siły i wyrazu oczami.

Idzie mu naprzeciw min. von Moltke. Wysoki, nieco przygarbiony. Witają się. Znowu ukłon hitlerowski...

Min. von Moltke przedstawia ministrowi Goebbelsowi polskich dygnitarzy. Nastrój oficjalny.

Jedynie z prof. Zielińskim min. Goebbels rozmawia dłużej i swobodniej.

Potem witają go członkowie kolonji niemieckiej. Witają tak,

jak gdyby żołnierze składali raport.

Witają go dwie nordyckie Niemki. Witają wreszcie innych członków ministerstwa propagandy i dziennikarzy niemieckich, którzy przybyli do Warszawy ze swym „wodzem“.

Podnoszą do góry, po faszystowskiemu prawą dłoń i Goebbels w ten sam sposób im odpowiada.

Potem — „przyjemny uśmiech twarzy“ dla fotografów. I dr. Goebbels idzie, rozmawiając uprzejmie z min. Pierackim, to znowu z posłem swego kraju.

Idzie, utykając. Widać, że wkłada maksimum wysiłku w to, aby ta drobna ułomność jak najmniej uwidaczniała się. Kroczy więc wyraźnie przegięty.

Mija dworzec, na którym o bok flag polskich powiewają

dwie niemieckie, z tych jedna ze swastyką.

Zegna się z dostojnikami, siada z ministrem v. Moltke do wspaniałej limuzyny,

nie zapominając szoferowi, który stoi przy drzwiach, oddać ukłon hitlerowski

i odjeżdża do poselstwa Rzeszy przy ul. Piusa XI.

Władze bezpieczeństwa przedsięwzięły wszelkie środki ostrożności. Dostęp w okolice lotniska był dla publiczności zamknięty. Policjanci piesi i konni czuwali wzdłuż całej drogi. Również gmach poselstwa i jego najbliższe otoczenie było hermetycznie zabezpieczone. Jedynie tylko osoby zaopatrzone w specjalne przepustki lub zaproszenia mogły się przedostać. Jeszcze ostrzej badano dokumenty przy dostawaniu się do gmachu, gdzie Goebbels miał wygłosić swój odczyt. Przechodzić trzeba było przez dwa kontrolne punkty policyjne i następnie po raz trzeci okazać zaproszenie przy wejściu na salę.

Kontrola biletowa była bardzo surowa. W bramie przedstawiciele władzy w mundurach dwukrotnie przeglądali karty wstępu; w hallu znów kontrola specjalna: u wejścia na schody jeszcze jedna, tym razem przez woźnych min. spr. zagr., którzy na sali utrzymywali porządek.

Dużą salę, gdzie odbył się odczyt min. Goebbelsa, w Resursie Obywatelskiej, przybrano bogato zielenią i kwiatami. Ze ścian powiewały cztery chorągwie:

dwie polskie i dwie niemieckie z tych jedna czerwona ze swastyką.

Zainteresowanie odczytem było bardzo wielkie.

Goebbels przemawiał prawie półtorej godziny. Miał przemówienie napisane. Ale odczytywał je dyskretnie, intonując, tak że zatracą się wrażenie czytania.

Jakkolwiek mówił do otoczenia obcego, do audytorjum intelektualnego, poczyną poddawać się nastrojowi. Zaczyna gestykulować. Z czasem gestykulacja staje się żywsza, nerwowsza. Patos w nim wybiera.

Mimochodem, myślami słuchacz biegnie ku Niemcom. Można sobie wyobrazić tysiączne zebranie niemieckie, do którego Goebbels przemawia; tam musi porywać, tam musi sugestiować słuchaczy tam musi mieć masę za sobą. Dziwnie to wygląda przy jego niewielkiej postaci. Goebbels wygląda jak chłopczek. Niedarmo twierdzą, że obecnie jest passa na małych „wielkich“ ludzi w polityce. Prym trzyma ponoć (w sensie wzrostu) kanclerz austriacki Dollfuss.

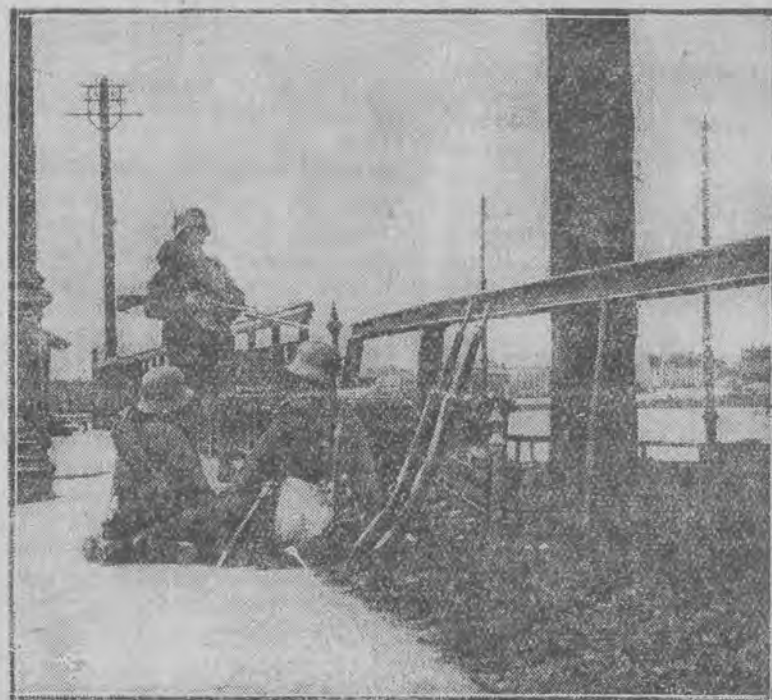
(—)

Katastrofa górnicza w Belgji



Wynoszenie zwłok zabitych górników ofiar wielkiej katastrofy w kopalni w Mons.

Stan wojenny na Łotwie



Posterunki wojskowe przy moście w Rydze po ogłoszeniu stanu wojennego na Łotwie.

ADOLF MENJOU

w wielkim dramacie niesamowitej sensacji

DAMA Z NOCNEGO KLUBU

WKRÓTCE

IRENA HARAND W ŁODZI

Apostolka ruchu chrześcijańskiego, zwalczająca nienawiść rasową i nędzę ludzką, opowiada nam o swej ofiarnej misji

Dzisiaj znakomita wiedeńska wygłosi odczyt w Lidze Państwowców

W tym samym mniej więcej czasie, kiedy hitlerowski minister propagandy postawił swe pierwsze kroki na terytorjum Polski, przekroczyła naszą granicę znana działaczka p. Irena Harand, twórczyni ruchu chrześcijańskiego, zwalczającego nienawiść rasową i nędzę ludzką.

Fakt ten jest znamieny. Zwłoka przypadkiem rządzi, by hasła i idee, głoszone przez p. Harand wśród społeczeństwa polskiego były niejako przeciwwagą dla emisariusza Hitlera.

O tej przeciwwadze powiedziała wczoraj dziennikarzom na konferencji prasowej w Grand - Hotelu, przybyła do Łodzi p. Harand.

— Przybyłam do Warszawy poruszona wiadomościami o kampanji antysemitycznej, prowadzonej od pewnego czasu intensywnie w Polsce. Gdy tylko wysiadłam z pociągu podano mi wiadomość, że Goebels jest gościem Polski. Mimo więc, że projektowane były tylko dwa moje odczyty, postanowiłam przedłużyć mój pobyt w Polsce. Wiem, że nie jestem tak popularna, jak Goebels, mam jednak przekonanie, że będę niejako jego przeciwwagą, gdyż zdaję sobie sprawę z tego, że idea miłości bliźniego jest silniejsza od nienawiści ludzkiej.

Pani Harand w dalszej części konferencji podzieliła się z przedstawiłami prasy swoimi poglądami na antysemityzm. W wydanym przez siebie tygodniku wiedeńskim „Gerechtigkeits”, ukazującym się już również w języku polskim („Sprawiedliwość”), p. Harand, tłumacząc i pisząc swoje credo: „ZWALCZAM ANTYSEMITYZM, GDYŻ HANBI ON CHRZEŚCIJAŃSTWO”.

Na konferencji działaczka w ten sposób uzasadnia słusność swojej walki:

— Jako katoliczka nie mogę znieść prześladowań żydów. W pojęciu wielu chrześcijan winią żydów jest to, że istnieją. Denerwuje

mnie to nieodpowiedzialne rozpowszechnianie bajek o żydach. Miałam cudowną matkę, wychowałam się w atmosferze monarchii austriacko-węgierskiej a mężem moim jest oficer. Matka moja mówiła mi zawsze, że kulturalny człowiek NIE POWINIEN CZYNIC RÓŻNICY MIĘDZY ŻYDEM, A NIE ŻYDEM. Chodzi tylko o to, aby człowiek był porządnym i uczciwym. Tymczasem dzisiaj, niestety, ludzie jednej nacji dowodzą szczyt przeciwko swym braciom innej nacji, religii lub rasy. Kiedy mi zarzucano w Austrii filosemityzm, odpowiadałam zawsze: „Jeżeli ktoś krwawi i cierpi, wszystko jedno, czy żyd, czy Niemiec — to jest to hańbą ludzkości. NĘDZA JEST ŹRÓDŁEM NIENAWIŚCI MIĘDZY LUDZMI, ALE NIENAWIŚĆ JEST ŹRÓDŁEM WSZELKIEJ NĘDZY”.

Przejęta niesprawiedliwością społeczną, jakie ofiarami padają zwłaszcza żydzi, postanowiłam wyruszyć w świat, aby prowadzić propagandę miłości bliźniego. Chcę, aby każdy człowiek widział w drugim tylko człowieka, a nie przedstawiciela innej rasy, czy religii. Może, gdy ziszczą się moje ideały, STWORZYMY NA ZIEMI MAŁENKIERAJ — mówi ujmującą prostotą pani Harand. Nie sądzicie panowie, że to jest utopia. Można wszystko krytykować, ale myśli, zdrowej myśli ludzkiej nie można przekreślić. Mnie chodzi o najzwyczajszą na świecie sprawiedliwość. ZWALCZAM NIENAWIŚĆ WOGÓLE, A NIE SPECJALNIE ANTYSEMITYZM. Niestety, życie wysunęło na pierwszy plan sprawę żydowską, jako najaktualniejszą. Wierzę, iż jestem patriotką, Kocham swoją narodowość i przywiązana jestem do kultury niemieckiej, a przecież nie mogę identyfikować tej kultury niemieckiej z tem, co się dzieje w Niemczech. To też nie cieszę się dobrem imieniem w dzisiejszej Rzeszy. Ale TO NIE SĄ TE NIEMCY, KTÓRE KOCHAM.

— Ruch mój — znany już pod nazwą harandyzmu — zaczęłam

przed kilkunastu miesiącami, a już liczy on w Austrii samej 25.000 zwolenników — podkreślałam to — samych chrześcijan, rekrutujących się ze wszystkich sfer i klas społecznych. Ludzie ci rozumieją, że są bojownikami dobrej i słusznej sprawy. Obied rasowy, któremu wypowiedziałam walce — przybrała straszne formy. Dzisiaj trzeba bronić tych, którzy są najbardziej narażeni na cierpienia, których rażąca poniżają do poziomu murzynów, a nawet bicie do poziomu zwierząt. A przecież istnieją TO WARZYSTWA, KTÓRYCH CELEM JEST OCHRONA ZWIERZĄT PRZED LUDZKĄ BRUTALNOŚCIĄ. Moim celem jest, aby chrześcijanie odnosili się do żydów, jak do ludzi ulepionych z tej samej gliny, co i oni. Teorie rasistowskie mogą się przeżyć i napewno przetrwają, cele jednakże, jakie postawili sobie zostają osiągnięte, bo wierzę, że człowiek nie jest zły. Człowiek współczesny, mający Boga w sercu, nie może tak się odnosić do żyda, jak bestja. Nie chcę obrazić hotentotów i nie robić porównania z nimi — jak się do tego ludzie przyzwyczaili — bo wierzę, że HOTENTOCI NIE ZACHOWY WALIBY SIĘ W TEN SPOSÓB.

Utrzymuję, że przyczyną wszelkiego zła, a także antysemityzmu jest nędza. Istotnie, tak długo, jak będzie na świecie śmierć głodowa, tak długo piętno wstydu znaczące będzie ludzkość. Trzeba było zacząć od programu gospodarczego. Taki program mam: PEWNA INGERENCJA PAŃSTWA DO INTERESÓW KAPITAŁU I ZAGWARANTOWANE KAŻDEMU ŚMIERTELNIKOWI MINIMUM EGZYSTENCJI: ODZIEŻ I CHLEB. Nie pochwalam ustroju komunistycznego, ale wypowiadam się za bezwzględnie sprawiedliwość.

Toczy się na świecie wielka dyskusja na temat kryzysu itp. W ogniu dyskusji ludzie boją się uczynić coś konkretnego, celem złagodzenia niedoli. Mam program i mógłby być nad nim dyskutować.

Nie upieram się przytem, że jest najlepszy. Najważniejsze jest to, aby przystąpiono do konkretnych działań. Jedno chcę podkreślić: uważam, że NIEMA NA ŚWIECIE NADPRODUKCJI, TAK DŁUGO, JAK SĄ LUDZIE, NIEMAJĄCY NA CHLEB I ODZIECIENIE. Żydzi, którzy żyją w wyjątkowo niesprzyjających warunkach, rozwijali się dotąd nienormalnie. Obok geniuszów i ludzi twórczych wydali też ludzi złych. Ale który naród nie ma przestępców, a zwłaszcza ludzi, w gruncie rzeczy nie złych, lecz zepsułych przez nędzę? I dlatego pragnę, aby chrześcijanie ratowali honor religii i zwalczali prześladowania żydów, będące tylko nikczemnością. Ucieszyłam się, jako chrześcijanka, kiedy CHRZEŚCIJANIE W KILKU PAŃSTWACH PODALI MI RĘCZ I OBIECALI POMÓC. Nie boję się swoich przekonań i wierzę, że praca moja wyda owoce.

W Warszawie gromą sympatyków mego ruchu powiększyło się o parę cennych jednostek, jak hr. Czapka, Paweł Hulka-Laskowski, Marja Dąbrowska, Michalska i wiele in. W ŁODZI SPOTKAŁAM SIĘ Z ŻYCZLIWYM PRZYJACIEM P. DR. WIECKOWSKIEJ i tuszę, że nie będzie ona odosobniona. Komitet zawiązany w Warszawie rozszerzy swoją działalność i zasięgiem swym obejmie prowincję.

Wkońcu pragnę zdementować pogłoski o tem, JAKOBY MOJA AKCJA FINANSOWALI ŻYDZI. Mogę udowodnić, że czerpię fundusze tylko z własnych, skromnych oszczędności, z pisma, które prowadzę. SPRZEDAŁAM CAŁĄ MOJĄ BIŻUTERJĘ, wszystko oddałam w służbie walki z ciemnotą i uprzedzeniami, a w szczególności — walki o sprawiedliwość, na której zależy obowiązkowo każdemu chrześcijaninowi i każdemu kulturalnemu człowiekowi — kończy swe proste, szczere i wymowne wyznaczenie p. irena Harand.

Na konferencji prasowej były też prezentowane nie tylko dziełki po-



Niezmiernie to ważne, móc się szczeni dobrze pielęgnowanymi, pięknymi włosami, — a jakże łatwo je uzyskać! Szampoony Palmolive zmywa włosy i naskórek głowy, nie drażniąc go przytem zupełnie, tak dokładnie, że skóra głowy staje się czysta i biała, włosy zaś błyszczą, puszyste i pachnące. Zbawienne to działanie zawdzięcza Szampoony Palmolive czystym olejom roślinnym, które służą do jego wyrobu. A przytem nie zawiera żadnych składników alkalicznych! Prosimy się tylko przelonać, że działa on również zbitwie na włosy nie- Szampoony Palmolive na całej głowie.

Dla jasnych i ciemnych włosów
Colgate-Palmolive Co. s. o. o.

stepowe, ale również organy naradowe, prapagujące antysemityzm w najostrejszej formie. Z obowiązku dziennikarskiego pragnę wkońcu podać, że dzień o godz. 9-iej wiecz. p. Harand wygłosi W LOKALU LIGI PAŃSTWOWCÓW (Wólczańska 17) propagandowy ODCZYT p. t. „Akcja chrześcijańska przeciwko nienawiści rasowej”.
Gel.

Niemcy ogłosiły moratorium

Wczoraj urzędowo wstrzymały przekazy transferowe w gotówce Szalony spadek pożyczek Dawesa i Younga. — Anglja szykuje zarządzenia odwetowe

BERLIN, 14.6. (PAT). — Na dzisiejszym posiedzeniu rady centralnej Banku Rzeszy dr. Schacht złożył dłuższe oświadczenie, w którym zapowiedział, że Niemcy w okresie od 1-go lipca do 31 grudnia 1934 r. NIE BĘDĄ DOKONYWAŁY PRZEKAZÓW TRANSFEROWYCH W GOTÓWCE.

Odnosi się to tylko do spłat dłużniczych, uiszczanych do kasy konwersyjnej, a nie dotyczy bieżących obrotów płatniczych w stosunkach z zagranicą.

Obecny na posiedzeniu minister finansów Rzeszy Schwerin-Krosigk oświadczył imieniem rządu, że narazie BRAK JEST DEWIZ KONIECZNYCH DLA OBSŁUGI POŻYCZEK Dawesa i Younga.

LONDYN, 14.6. (PAT) — Ogłoszenie przez Niemcy moratorium obsługi pożyczek zagranicznych, aczkolwiek naogół przewidywane,

wywołało w City londyńskiem olbrzymie wrażenie.

POŻYCZKI DAWESA I YOUNGA ULEĞŁY SILNEJ ZNIŻCE.

Polska nie płaci Ameryce raty skonsolidowanego długu wojennego

WARSZAWA, 14.6. (PAT) — Rząd polski wystosował do rządu St. Zjednoczonych notę, w związku z przypadającą w dniu 15 h. m. płatnością raty odsetkowej skonsolidowanego długu wojennego Polski wobec U. S. A.

Notę powyższą złożył ambasador Patek w departamencie stanu w Waszyngtonie.

Nota podkreśla, że Polska w dalszym ciągu nie jest w stanie płacić swego długu wojennego z przyczyn, które zostały wyszczególnione

pożyczka Dawesa spadła poniżej 60. Kurs pożyczki przy zamknięciu giełdy notowany był 59.50 przy tendencji wybitnie niżkowej. Pożyc-

kiem Finlandji, nadeszły noty, zawierające, że nie zapłać kolejnej 4-ej raty. Tym razem więc do skarbu St. Zjednoczonych na poczet długów wojennych wpłynę tyko skromna sumka około 100 tys. dolarów, należnych od Finlandji. Natomiast na poczet dwunastu miliardów dol. długów nie otrzymają St. Zjedn. ani grosza. Rata polska przypadająca na jutro wynosi około 4-ch milionów dol., a wraz z poprzednimi zaległościami Polski wynosi zgórą 16 milionów dolarów.

Tylko Finlandja płaci
WASZYNGTON, 14.6. (Tel. wł. „Głosu Porannego”). — Od wszystkich państw dłużniczych, z wyjąt-

ka Younga spadała do mniej więcej 40 i ostatni jej kurs przy zamknięciu wynosił 40.50. W kołach finansowych zastanawiają się nad

krokami, jakie podejmie rząd angielski w tej sprawie. Wyrażane jest przypuszczenie, że rząd angielski pod naciskiem wierzycieli, ZASTOSUJE ZARZĄDZENIA ODWETOWE PRZECIW NIEMCOM. Może być, że rząd brytyjski powróci do zamierzonego już przedtem projektu izby rozrachunkowej.

Nebda przegrał w Poznaniu do Tarłowskiego

Z Poznania donoszą: W czwartkowych zawodach tenisowych o mistrzostwo Polski w Poznaniu olbrzymią sensację wywołało w ćwierćfinale Kłeska Hebdy do Tarłowskiego w stosunku 3:6, 6:3, 2:6 i 1:6.

Pod toporem kłosa

BERLIN, 14.6. (PAT) — Na podwórzu więzienia Ploetzensee śleto dziś rano trzech pospolitych mordców.

HITLER W WENECCJI

Spotkanie kanclerza z Mussolinim

WENECCJA, 14.6. (Tel. wł.) — Cała Wenecja i Włochy znajdują się pod wrażeniem

WIZYTY KANCLERZA HITLERA W WENECCJI

i spotkania jego z szefem rządu włoskiego.

O godz. 8 m. 30 z Monachium kanclerz Hitler wraz ze swą wyprawą startował samolotem do Wenecji.

Mussolini, przebywający z Villa Pisani w Stra, opuścił po otrzymaniu depeszy swą rezydencję i motorówką odjechał w stronę lotniska weneckiego na Lido.

Krótko po godz. 10-ej samolot z Hitlerem, min. Neurathem i swą wyprawą wylądował na lotnisku San Nicolo. Oczekujący w porcie

MUSSOLINI POWITAŁ HITLERA,

poczem obaj mężowie stanu udali się do Grand Hotelu, gdzie Duce pożegnał gości.

W południe odbyło się śniadanie w Villa Pisani, a po południu przejażdżka motorówką, podczas której odbyła się pierwsza konferencja Mussoliniego z Hitlerem.

Pierwsze spotkanie Hitlera z Mussolinim

TRWAŁO 2 I PÓŁ GODZINY.

Obaj mężowie stanu prowadzili rozmowę bez świadków i porozumiewali się po niemiecku.

Hitler po powrocie do hotelu ZABRAŁ SIĘ BEZZWŁOZNIE DO PRACY

wraz ze swymi pomocnikami.

O godz. 10 wiecz. odbył się

w pałacu dożów koncert, na który przybyli wszyscy członkowie delegacji włoskiej i niemieckiej. Na zakończenie wieczór uświetniono iluminacją miasta oraz ogniami sztucznymi.

Napad na mieszkanie fabrykanta

Uciekający bandyci ostrzeliwali się z taksówki, a następnie zabarykadowali się, prażąc kulami policjantów

Po dłuższym oblężeniu znaleziono zbirów martwych

WARSZAWA, 14 VI. (PAT).

Dziś o godz. 9.30 do mieszkania Benjamina Szucha, fabrykanta czekolady, zamieszkałego przy ul. Dzielnej 33A, wtargnęło 2 osobników którzy oświadczyli że przyszedli reperować instalację elektryczną. Gdy odpowiedziano, że nikt elektrotechników nie wzywał, nieznajomy wydobyli rewolwery i zażądał pieniędzy.

Na krzyk córki gospodarza domu, jeden z przybyłych strzelił do Benjamina Szucha, a drugi uderzył krzyżującą kolarzówką rewolwerem.

Bandyci, spłoszeni jednak krzykiem, uciekli i skoczyli do stojącej przed domem taksówki. Znajdujący się na ulicy policjanci zorganizowali pościg. **Bandyci ostrzeliwali się z taksówki**

Widząc, że pościg się wzmaga, obaj napastnicy wyskoczyli z taksówki przed domem przy ul. Ogrodowej 46 i wpadli do mieszkania niejakiego Moszka Wajnberga w tymże domu na parterze. Tam

zabarykadowali się i zaczęli się ostrzeliwać.

mundurowa z komendantem na m. Warszawę podinspektorem Szuchem. Pomimo wezwania do poddania się, bandyci w dalszym ciągu strzelali do policji. Policjanci

przez okno wrzucili kilka granatów łzawiących.

Bandyci przeszli jednak do następnych ubikacji, a ostatecznie zabarykadowali się w kuchni. Wobec tego policjanci w tarzaczach ochronnych zaczęli łamać drzwi

i strzelać do wnętrza mieszkania.

Po upływie pół godziny usłyszano krzyk kobiet. Okazuje się, że bandyci trzymali w mieszkaniu żonę i córkę właściciela mieszkania oraz ich znajomą. Gdy policjanci wtargnęli do środka, okazało się, że **bandyci leżeli martwi.**

Znaleziono przy nich trzy rewolwery i naboje.

Na miejsce strzelaniny przybyły władze prokuratorskie i śledcze. Władze bezpieczeństwa ujęły taksówkę, która czekała na bandytów i z której ostrzeliwali się w czasie pościgu.

Nazwiska sprawców napadu są: Nowacki Marjan i Zieliński Maksymilian.

W wyniku obławy na Łądy padły następujące ofiary: kuk bandytów raniły trzy osoby — żonę właściciela składnicy wędlin, niejaką M. Dąbrowską, dwóch kupców: Ejbluma i Grynberga. Po dwóch godzinach, gdy twierdza bandytów została zdobyta, stwierdzono,

Kary na gdańszczan za pozdrowienie komunistyczne

GDĄSK, 14 czerwca. — Mimo licznych i wysokich kar, jakie spadają za pozdrawianie się komunistycznym pozdrowieniem, ilość rozpraw odbywających się z tego powodu przed sądami gdańskimi wcale się nie zmniejsza. Każdego dnia gdański sędzia od spraw nagłych wydaje surowe wyroki, opiewające na 2, 3 i więcej miesięcy więzienia za to, że ktoś wita współobywateli pozdrowieniem „Cześć Moskiew!” Tak np. wczoraj robotnicy Kornels, Ekruth i Gallinat stanęli przed sędzią za użycie tego pozdrowienia i skazani zostali każdy na 2 miesiące więzienia.

że padły tam następujące ofiary: oprócz bandytów zabita została niejaką J. Czerniewska,

a ciężko ranione: L. Flormanova i S. Weinstokowa. Wszystkie te osoby zupełnie przypadkowo, uciekając przed kulami trafiły do mieszkania talmudy-

sty, do którego wdarli się, uciekający bandyci. Z pośród rabusiów w ręce policji dostał się sofer Trzeński który stanął przed sądem doraźnym.

Ulżyj nędzy bezrobotnych

Biuro pisania podań
DO WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH
I SĄDOWYCH.

FELICJI SZENWIC
Plofrkowska 89, m. 8. Tel. 225-38

PRZEPISYWANIE NA MASZYNIE
i POWIELANIE (DAWN. „IRENIT“)

Prof. FELIKS HALPERN
przeprowadził się na
ul. Sienkiewicza 63, lewa oficyna II piętro.

„MUZA”

Dziś wyjątkowa premiera!

Film, który porwie, olśni, zachwyci i szczerze przemówi do serc widzów!
Film odznaczony złotym medalem Akademii Filmowej w Londynie!

ARYSTOKRACJA PODZIEMI

(Dama na jeden dzień)

Potężny hymn na cześć pięknej, do łez wzruszającej miłości. — Reżyserji FRANKA CAPRA.
Produkcja: COLUMBIA PICTURES. — W rolach głównych:

May Robson, Warren William, Jean Parker, Barry Norton.

NADPROGRAM! Ceny miejsc niższe, Początek seansów o g. 5 popoł., w sob. i niedziele o g. 12-ej w poł.

Lotnictwo - to nie wszystko

Aeroplany nie spełniły na wojnie pokładanych nadziei

Wojna napowietrzna jest bardzo droga i nie decyduje o zwycięstwie

Włoski polityk, Rocco Mozzetta, w swej książce o przyszłej wojnie omawia również wojnę lotniczą z punktu widzenia pewności i celowości. Dochodzi do wniosku, że widoki ewwilnej obrony miast i ośrodków przemysłowych przed atakami lotniczymi podczas wojny nie są wcale beznadziejne.

Ze strony broni powietrznej są następujące:

1) Lotnicza służba wywiadowcza nie jest dosyć pewna podczas wojny; podczas złej pogody i w krytycznych sytuacjach lotnicy zawadzają,

szybkość lotu i wysokość nie pozwalają na ścisłe obserwacje. Samoloty nie mogą działać pod czas ulewnych deszczów, w gęstej mgle i kiedy znajdują się nisko, gdy nad ziemią unoszą się chmury. Nie mogą też działać sprawnie w nocy.

2) Wynik walk powietrznych nie ma wpływu na postępowanie armji na lądzie.

Decydujące bitwy rozgrywają się tylko na lądzie albo na morzu. Chociażby operowało jak-

najwięcej samolotów, nie wywiera one żadnego wpływu na działanie na lądzie. Zwycięstwo w powietrzu ma zawsze wartość minimalną.

3) Strzały ze samolotu nie mogą osiągnąć celu,

w każdym razie możliwość osiągnięcia go jest minimalna. Wynik bombardowania pozostaje problematyczny. Anglicy odbyli 270 lotów przeciwko niemieckiemu krążownikowi, zrzucając nań 15 tonn bomb, a tylko jedna bomba go dosięgła.

4) Wojna lotnicza jest niezmiernie droga i nie wpływa na ostateczne zwycięstwo.

Również Niemcom tylko jeden raz udało się zadać nieprzyjacielskiemu okrętowi cios z samolotu. Wszystkie ataki lotnicze angielskich, francuskich i belgijskich samolotów przeciwko niemieckiej bazie łodzi podwodnych w Zeebrugge spełzły na niczem.

Bombardowanie z samolotów pochłania niezmiernie ilości amunicji. Dla zniszczenia wioski Souchez trzeba było tak wielkich i kosztownych ładunków, że za ich wartość można by

wieść sto razy odbudować. Każdy z obu amerykańskich okrętów samolotowych „Saratoga” i „Lexington” ma na swym pokładzie 72 aeroplany i przedstawia wartość 9.300.000 funtów szterlingów, a według wyników prób, w jednym ataku bomba raz tylko dosięgła celu. Skutki działania samolotów w ogóle nie dadzą się porównać z następstwami działania lądowego.

Podczas jednej z najgwałtowniejszych ofensyw niemieckich, w 1918 roku armja angielska straciła 70.000 jeńców i 30.000 rannych i zabitych, a lotnicy nie mogli uczynić nic innego, jak tylko przypatrywać się tej klęsce.

Podczas wojny światowej samolot wytrzymał najwyżej jeden miesiąc;

ulegał zniszczeniu nie tyle z powodu wypadków podczas bitwy, ile dlatego, że przebywał bezustannie pod gołym niebem. Tem objaśnić można ogromne zapotrzebowanie na samoloty, podczas gdy innych maszyn z motorowym napędem nie było trzeba tak dużo. Oblicza się, że straty samolotów w przyszłej wojnie wynosząby 80 — 90%. Nie więc dziwnego, że St. Zjednoczone ze swych 6.000 samolotów, jakie otrzymały od Francji w chwili przystąpienia do wojny — straciły 5.463 samolotów. Podobne straty zresztą poniosły wszystkie państwa.

Przedewszystkiem trzeba jednak pamiętać, że zrzucanie bomb z samolotów odbywa się zawsze w nadzwyczaj trudnych warunkach, które wcale nie dadzą się porównać z warunkami strzałów na lądzie. Mimo wszelki postęp techniczny, bomby spadają nie w miejscach przeznaczenia. Szybkość lotów najczęściej jest powodem tych odchyleń.

Pod tym względem nadzwyczaj pouczające są przykłady francuskiego oficera Delaunay'a. Przytacza on wyniki niemieckich ataków lotniczych na Paryż w 1918 roku. Wówczas przedsięwzięto 32 ataki. Z graficznego zestawienia wywnioskować można, jak zachowywali się lotnicy niemieccy. Jeżeli obserwujemy linje, jakimi leciały samoloty niemieckie, widzimy, że

W praktyce było jeszcze gorzej. Nizsze bombowce nie uderzyły w skórki, deko dla w... m... ta... wa... prze... to największe ułatwienia, a niewąt-

niektóre od razu na początku zabłądziły, inne po rozpoczęciu ostrzeliwania natychmiast cofnęły się, niektóre doleciały do przedmieść Paryża, i tylko kilka z nich dotarło rzeczywiście do Paryża. Organizacja obrony była doskonała. Delaunay dodaje: Głównie trzeba zwrócić uwagę na ostateczny wynik: z 483 samolotów tylko 37 przeleciało Paryż, a z tych 13 zestrzelono. Rzeczowe szkody w Paryżu nie były zbyt wielkie, a straty również stosunkowo małe: 237 zabitych, 539 rannych. Straty te spowodowane zostały tylko nieostrożnością paryżan, którzy nie uważali za stosowne schronić się w piwnicach. Nie trzeba przeto zbyt przesadzać, jeżeli chodzi o wyniki wojny powietrznej.

Prawdopodobieństwo, że samoloty mogą zniszczyć przez bombardowanie ośrodki przemysłowe wyraża się 37:483, podczas gdy prawdopodobieństwo strat atakującego wyraża się cyfrą 13:37.

Za inny przykład służyć mogą włoskie miasta podczas wojny, z których najbardziej do-

tknięte były Wenecja, Treviso i Brindisi. Wenecja była celem najczęstszych ataków, a pomimo to straty w ludziach były znikome, a i materialne nie zbyt wielkie. General Douhet podaje, że na Treviso zrzucono 80 tonn stali i materiałów wybuchowych, które znacznie uszkodziły różne gmachy, ale nie poniesiono żadnych strat w ludziach,

ponieważ miasto było na czas ewakuowane.

Fakta te dowodzą, że przy atakach powietrznych trzeba liczyć się

z obroną samolotów miejscowych, które nie pozwalają atakującemu utrzymać się nisko nad ziemią. —

Obrona ta jest skuteczna i przed samolotami zrzucającymi bomby o wadze 500 do 1.500 kg. Delaunay dochodzi do wniosku, że cel, przy jego małej rozległości może być osiągnięty tylko w rzadkich wypadkach.

PORADNIK PIĘKNEJ PANI

W promieniach letniego słońca uroda kobieca występuje w całym swym powabie. Ale jednocześnie słońce nie jest przyjacielem cery Pani. Wysusza ono skórę, wydobywa na wierzach plamy i piegi, opala nierówno, naraża na łuszczenie.

Z tą bezwzględnością słońca Pani walczy skutecznie, mając pod ręką doskonale środki kosmetyczne Laboratorium Perfection.

Użycie mydła, które wysusza skórę i zatyka porv, jest niedopuszczalne. Czystujemy skórę Otrąbkami Abaridowemi. Przez delikatne tarcie masują one skórę, czynią ją miękką i delikatną, pobudzając krwiobieg.

Dalszym niezbędnym zabiegiem jest ożywanie skóry Kremem Abarid, sporządzonym z wyciągu cebulek białych lilji i miodu. Krem ten pobudza do życia tkanki, zapobiega tworzeniu się zmarszczek, a nawet usuwa zmarszczki już zarysowane.

Wreszcie—puder. Zwyczajny puder zawiera szkodliwe domieszki metaliczne, zatyka pory, wysusza i niszczy skórę, czyni ją pożątkłą i zwiędłą i dopiero czyste roślinny Puder Abarid odzwia skórę, nadaje jej aksamitno-matową gładkość i trzyma się długo.

A więc, przyjaciółni urody Pań są: otrąbki, krem i puder—Abarid.

Nr. 69 Specjalny dodatek powieściowy „GŁOSU PORANNEGO”, z dnia 15 czerwca 1934 roku.



(Ciąg dalszy).

— Proszę za bilety! — usłyszałem głos konduktora.

Wyjąłem monetę i odruchowo wyciągnąłem dłoń w kierunku skórkowej rękawiczki. Wtedy z dumy wyrwał mi zdziwiony głos:

— Co pan... Pan się myli.

Podniosłem głowę i spotkałem się z szeroko otwartymi oczyma kobiety

— Przepraszam bąknąłem — ...omyliłem się. — Odwróciłem szybko twarz i niezręcznie szukałem wzrokiem konduktora. Drgał mi lekko policzek, zaciśnięte szczęki i wydawało mi się, że pod badawczym spojrzeniem nieznanym i najbliższym siedzących pasażerów zaczyna mi komicznie drżeć głowa.

W domu krążyłem dokoła stolika a zielone sztory z przeciwka zasłaniały mi okno jak kurtyna. Wreszcie desperacko schwyliłem „Życiorys Klickiego”, i postanowiłem go zakończyć, choćbym miał cały tydzień bez przerwy przesiedzieć na miejscu. Pisałem urywanie, wiedząc, że — wbrew postanowieniu — skracam materiał, ale gnała mnie wściekłość, silniejsza od poczucia kompozycji. Odtwarzałem dalszy ciąg opowiadania „wujka Huberta” w gorące. Chwilami kartki rękopisu ciemniały mi przed oczyma, zamieniając się w zielone sztory lekarza z przeciwka, a na stronicach zamiast liter widziałem cień jego głowy. Oszołomiony patrzyłem wówczas przez okno, aby na firankach Klickiego zobaczyć zupełnie wyraźnie powiększone litery mego pisma. — Nie wiem, kiedy skończyłem... Pamiętam tylko, że zdażyłem jeszcze raz przeczytać ostatni fragment „Życiorysu Klickiego“:

...Z biegiem czasu zaobserwowałem gruntowną zmianę mojego charakteru. Znikła gdzieś dawna osobowość nieśmiałego ucznia gimnazjum, natomiast zwolna wytworzył się dostoyny dentysta Klicki. Dla otoczenia stałem się „panem dentystą”, zerwałem z dawnymi kolegami a o Chomiczu rozmyślałem z ironją i lekceważeniem. Tylko dla żony pozostałem jeszcze skromnym siódmoklasistą, ona zaś wydawała mi się dawną panną Aniela Borkowską, kuzynką moich chlebodawców. Często nie mogłem uwierzyć, że jestem rzeczywiście jej mężem i sądziłem, iż wszystko jest tylko złudzeniem. Wtedy zerkałem na grubą obrączkę, która zdobyła mój palec albo siedłem do swojego gabinetu przepojonego za-

pachem eteru, gdzie koło okna stał dobrze mi znany fotel dentystyczny i hor...

Zjawia się pierwszy pacjent... Potem, z biegiem czasu, przyzwyczajam się do nowej roli: do jęków pacjentów, do przykrego zapachu jamy ustnej, do lamponów z waty przesiąkniętych śliną, do zgrzytu bora... Wszystko wkracza w swoje koleje, wszystko powtarza się z dnia na dzień — nawet słowa.

— Jak się nazywa moja żoneczka? — pytam, jak zwykle, poraz już może tysięczny od dnia ślubu. Z początku zadawałem to pytanie, gdyż szczególną satysfakcję sprawiało mi potwierdzenie żony, że nosi moje nazwisko i temsamem należy niepodzielnie do mnie. Później powtarzałem pytanie automatycznie, siłą inercji: — Jak brzmi jej nazwisko?

— Klicka.

— Właśnie — mówię i powtarzam pieczęć wie — Klic-ka..

Teraz z kolei żona zadaje mi zwykle pytanie:

— A na imię?...

— Aniela — odpowiadam.

— Nieprawda, bo — Nelly!..

Zwykle wieczorami prowadzimy dzieciinne rozmówki i śmiejemy się bez przyczyny... Czasem, ni stąd ni zowąd, żona milknie i patrzy na mnie poważnym, jakby zgorszonym wzrokiem. Wtedy nieruchomieję w spazmie śmiechu, jakgdyby schwytały na gorącym uczynku niewybaczalnej głupoty..

(D. e. n.).

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 9); L. Steckela (Limanowskiego 37); B. Gluchowski (Narutowicza 6); St. Hamburga i S-ki (Główna 50); L. Pawłowski (Piotrkowska 307); A. Piotrowski (Pomorska 91);

POBÓR ROCZNIKA 1913. — W dniu dzisiejszym przed komisją poborową przy ul. Piotrkowskiej 89, stawić się powinni mężczyźni, urodzeni w 1913 roku, zamieszkałi na terenie XI komisariatu policji o nazwiskach, rozpoczynających się od liter H do L włącznie.

Przed drugą komisją poborową mieszcząca się również przy ul. Piotrkowskiej 89, stawić się powinni mężczyźni rocznika 1913, zamieszkałi na terenie XIV komisariatu o nazwiskach, rozpoczynających się na litery Sz, Z, Ż.

AKADEMICY DO PODCHORAŻÓWEK. — Jak się dowiadujemy, Powiatowa Komenda Uzupełnień w Łodzi czyni obecnie przygotowania do wcielenia w szeregi wojskowe akademików, powołanych do szkół podchorążych rezerwy przy poszczególnych pułkach. W roku bieżącym studenci rozpoczną służbę w drugiej połowie września.

Instruktor z U.S.A. zwiedza szkoły łódzkie

W dniu wczorajszym bawiła w Łodzi p. Mary Dabney-Davis, inspektorka wychowania przedszkolnego w Waszyngtonie.

Inspektorka Davis zwiedziła przedszkola łódzkie, Miejską szkołę pracy oraz inne zakłady naukowe zapoznając się z pracą w tych zakładach. Szczególnie zaś interesowała się sposobem niesienia pomocy dzieciom bezrobotnym i najbiedniejszym.

Wizyta amerykańskiej inspektorki miała na celu zapoznanie się z systemem pomocy dzieciom, celem opracowania planu skoordynowania akcji takiej w Stanach Zjednoczonych.

CAPITOL
Dziś prezentujemy!
Genjalną parę tytanów ekranu
Marję Dresler Wallace'a Beery
w imponującym arcydziele, tętnącym życiowym realizmem p. t.
PILNUJ SWEGO MĘŻA
Dramat, który wzrusza i rozśmiesza do łez!
Reż. znakomitego Mervin Le Roy'a.
NADPROGRAM: Dźwięk. dodatek PAT oraz aktualności FOX'a.

NAKAZ CHWILI.
W związku z nadchodzącym terminem osiągnięcia 1-ej klasy śpiesz spełnić swój obowiązek! — zakupując los loterii państwowej w słynnej kolekturze S. Jątka (Piotrkowska 22), gdzie masz największe szanse zdobycia fortuny. Ciągnięcie już wkrótce! Główna wygrana 100.000 zł.

Biedne zęby ubezpieczonych! 50-procentowa likwidacja dentystyki kasowej. -- Czy paragraf aryjski obowiązuje w ubezpieczalni łódzkiej?

Łódzka ubezpieczalnia społeczna zamierza z dniem 1 lipca zredukować prawie do połowy pomoc zęboleczniczą. Redukcja obejmie personel ubezpieczalni, a ponadto projektowane jest scentralizowanie zredukowanej dentystyki w jednym gmachu przy ul. Karola, dokąd przeniesione zostaną istniejące dotąd oddziały przy ul. Emilji oraz ul. Kopernika.

Kiedy z dniem 1 stycznia b. r. weszła w życie nowa ustawa scaleniowa i wprowadzono w ubezpieczalni opłaty za lekarstwa i leczenie, frekwencja pacjentów w b. kasie chorych zmniejszyła się w sposób bardzo znaczny. Ubezpieczeni zniechęceni ciągłymi redukcjami świadczeń przeprowadzili rodzaj bojkotu.

Władze ubezpieczalni, zaniepokojone takim stanem rzeczy, chwyciły się polityki oszczędnościowej.

O wiele taniej będzie się kalkulowała kuracja w prywatnym gabinecie.

W takim właśnie momencie dr. Miłodrowski, b. naczelny lekarz szpitala im. Mościckiego, który w swoim czasie wszczął długotrwały zatarg z lekarzami tego szpitala na tle zwalniania wolontariuszy, wystąpił z dżugą trzymany w zanadrzu planem zredukowania pomocy dentystycznej w ubezpieczalni.

Dr. Miłodrowski od czterech lat jest naczelnym lekarzem dentystyki kasowej.

Dr. Miłodrowski przed dwoma laty usiłował przeprowadzić w ubezpieczalni redukcję personelu dentystycznego i planował zwolnić z pracy znaczną ilość dentystek. Na skutek jednak interwencji czynników nadrzędnych i energicznego wystąpienia związków, zgodził się na redukcję godzinową, ale i ta przeprowadzona została przez dr. Miłodrowskiego pod kątem specjalnej polityki.

Obecny plan przewiduje zredukowanie od 1 lipca pomocy zęboleczniczej do połowy. 103 godziny dentystyczne mają być zniesione, co równa się 48 proc. ogólnych godzin, przeznaczonych na zębolecznictwo. Zredukowany w ten sposób wydział ma być wystarczający t. zn. wszelkie wydatki administracyjne oraz pensje personelu pokrywane być mają z opłat wnoszonych przez ubezpieczonych.

Oczywiście takie zarządzenie mija się z rozsądkiem. Jest niemożliwością, aby dentystyka utrzymywała się tylko z opłat ubezpieczonych, chyba, że opłaty te zostaną jeszcze bardziej wyśrubowane. Ale przecież wtedy nikt nie będzie leczył zębów w kasie!

Redukcja, zgodnie z planami dr. Miłodrowskiego, ma być personalna. To znaczy, że zredukowana zostanie pewna liczba dentystek. Delegacji, która przybyła do niego na wieść o planowanej redukcji, odpowiedział, że spowodowana jest ona okolicznością, że nie wszystkie z dentystek wypełniają należycie swe obowiązki.

Taki powód byłby słuszny, gdyby dr. Miłodrowski istotnie wiedział, kto jak pracuje w jego wydziale. Ale przecież jest rzeczą powszechnie wiadomą, że dr. Miłodrowski, mimo, że jest szefem dentystyki, ani razu nie sprawdzał fachowych wiadomości swego personelu,

a nawet są dzielnice, w których nigdy nie był na wizytacji, np. dzielnica na Ciojnach. W tych warunkach nie może on wyrokować o znajomości fachu swoich podwładnych i o ich obowiązkowości. Nawet bowiem statystyki, które mogłyby dać wiadomości o kwalifikacjach poszczególnych dentystek, sporządzają one same.

Narazie robi w ubezpieczalni sekret z tego, kto będzie zredukowany.

Dr. Miłodrowski woli się nie zdradzać ze swymi planami w odniesieniu do poszczególnych osób. Ale napewno postąpi tak jak dwa lata temu, gdy obcięto godziny tylko dentystkom jednego wyznania.

Czyżby w ubezpieczalni łódzkiej wprowadzono paragraf aryjski?

WSZYSCY WYGRYWAJA W KOLEKTURZE J. WOLANOW!
SPIESZ JUŻ I TY PO LOS DO WOLANOW!
ŁÓDŹ: PIOTRKOWSKA 11
PIOTRKOWSKA 72
PABJANICE, PL. DĄBROWSKIEGO 3
ZAMIEJSCOWYM WYSŁA SIENATYCHMIAST PO UPRZEDNIEM WPLACENIU NALEŻNOŚCI DO P. K. O. NA KONTO Nr. 141795

Pogrzeb dr. S. Kopcińskiego

odbył się przy licznych udziałach delegacji łódzkich

Pogrzeb wielce zasłużonego dla naszego miasta działacza oświatowego, twórcy powszechnego nauczania w Łodzi, wieloletniego ławnika wydziału oświaty i kultury magistratu łódzkiego, s. p. senatora Stefana Kopcińskiego odbył się w środę w Warszawie przy licznych udziałach przedstawicieli władz i instytucji kulturalno-oświatowych, którzy z rozmaitych stron kraju zjechali do stolicy.

Łódź była w tych uroczystościach żałobnych szczególnie licznie reprezentowana. Oprócz delegata samorządu łódzkiego i wydziału oświaty i kultury przy zarządzie m. Łodzi, nac. Waltratusa, brali udział w pogrzebie: przedstawiciele O. K. R. P. P. S. i klasowych związków zawodowych w osobach pp. Purlala, Walczaka, pos. Szczerkowskiego, szwagier zmarłego, dyrektora Starkiewicz, delegat miejskiej szkoły handlowej, prof. Torno, z ramienia miejskiej pracowni psychologicznej i poradni zawodowej, pp. dr. Węckowska i dr. Jabłonkówna, p. Pietrzak — jako delegat miejskiej szkoły pracy, dyr. Szustr i in.

Na pogrzeb wyjechała niezależnie od tego delegacja uczniów miejskiego gimnazjum im. marsz. Piłsudskiego z prof. Kralkowskim na czele oraz liczna delegacja TUR.

Kondukt żałobny ruszył z gmachu zw. zawodowego kolejarzy przy ul. Czerwonego Krzyża. Trumna pokryta była czerwonym sztandarem.

Za karawanem kroczyli posłowie i senatorowie z marszałkiem senatu, sen. Raczkiewiczem na czele, delegacje władz centralnych, PPS, i in.

Kondukt otwierały delegacje

robotnicze i partyjne ze sztan darami PPS., delegacje instytutu kulturalno - oświatowych z wieńcami i orkiestry.

Nad otwartą mogiłą na cmentarzu powązkowskim przemawiali posłowie Czapiński i

Zagajnikowa -- ul. Kopcińskiego Łódź — twórcy powszechnego nauczania

Onegdaj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządów Tow. uniwersytetu rob., młodzieży socjal., czerwonego harcerstwa i pokrewnych organizacji, na którym uchwalono uczcić pamięć zasłużonego działacza robotniczego, senatora okręgu łódzkiego, twórcy powszechnego nauczania w Łodzi, wielkiego i serdecznego przyjaciela i wychowawcy młodzieży dr. S. Kopcińskiego dla naszego miasta.

Zuławski, z ramienia łódzkich władz miejskich nac. Waltratus, zaś z ramienia łódzkich organizacji robotniczo - oświatowych, pos. Szczerkowski.

łowi T. U. R. imienia Zmarłego, zwrócenia się do samorządu m. Łodzi o nazwanie ul. Zagajnikowej, przy której mieści się jeden z gmachów szkolnych, wniesionych z inicjatywy Zmarłego, Jego imieniem oraz postanowiono w najbliższych dniach zorganizować akademję żałobną, na której uprzytomni się obecnym wszelkie zasługi dr. Kopcińskiego dla naszego miasta.

Pokazowe kursy gotowania na elektryczności zostały otwarte!

Prosimy naszych Szanownych Odbiorców, by zechcieli osobiście przekonać się, jak czysto, smacznie, pożywnie i tanio przyrządzane są potrawy na kuchni elektrycznej. Wszelkich wskazówek, dotyczących gotowania na elektryczności, udzielamy bezpłatnie na kursach pokazowych.

Szczegółowych informacji zasięgnąć można W BIURZE PROPAGANDY przy Elektrowni, ul. Przejazd 58, oraz w SKLEPIE przy ul. Piotrkowskiej 115.

Tomaszów

KONIEC ROKU SZKOLNEGO.
W szkołach powszechnych odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego. W poszczególnych szkołach wydano uczniom i uczniom świadectwa ukończenia. W szkole nr 1 — 30, nr. 2 — 46, nr. 3 — 44, nr. 4 — 38, nr. 6 — 42, nr. 9 — 43, nr. — 44. W publicznej do kształcącej szkole zawodowej wydano świadectwo ukończenia 50 absolwentom.

ZMIANA GRANIC POWIATÓW.
Rozporządzeniem rady ministrów dz. ust. 47 z dnia 11.6 granice niektórych powiatów ulegną zmianie. Zmiany dotyczyć będą również powiatu brzezińskiego.

KONIEC STREJKU.
Strejk szweców - chałupników został zakończony. Strejkujący użali podwyżkę w granicach od 25 do 1 zł. za parę butów, w zależności od wykonywanej roboty.

ZE SPORTU.
W dniu 24 b. m. o godz. 14.40 w związku prac, umysł. w klubie miejskim odbędą się zawody szachowe organizowane przez tutejszy Hakoah. W zawodach bierze udział tomaszowianin, inż. Kohane, który jednocześnie rozgrywać będzie 20 partii, a pozatem jedną ślepą. Przed grą inż. Kohane wygłosi referat o grze w szachy.

W dniu 16 b. m. odbędzie się mecz o mistrzostwo klasy C Hakoah — Tomaszowianka, a w dniu 17 mecz o mistrzostwo klasy B. Lechia — Concordia.

KOLONJE TURYSTYCZNO - WYPOCZYNKOWE Ż. T. K.
Pragnąc umożliwić jaknajszerszym rzeszom społeczeństwa tanie, wygodne i przyjemne spędzenie urlopu, Ż. T. K. uruchomiło z dniem 1 czerwca r. b. kolonje turystyczno-wypoczynkowe w Karwi n. Bałtykiem.

Krajobraz i urok pełnego morza, piękno jego zakątków, malowniczość piaszczystych lasów sosnowych zachwycą wycieczkowiczów w Karwi n. B., jakoteż na przewidzianych wycieczkach do: Kaszubskiej Szwajcarii, Helu, Rozewia, Jastrzębiej Góry i t. p.
Z dniem 1 lipca r. b. uruchamia T-wo kolonje turystyczno-wypoczynkowe w: 1) Kazimierzu nad Wisłą, (Kolonja mieści się w nowowbudowanej willi „Eden”, pokoje 2, 3 i 4-osobowe. Przewidywane są wycieczki do: Puław, Janowca, Nałęczowa i Lublina).
2) Jaremczu, 3) Druskienikach, 4) Zakopanem i Ustroniu. Pokoje na wszystkich kolonjach są 2, 3 i 4-osobowe. Czytelnie pism, radio, patefony, gry sportowe i towarzyskie, oraz inne wygody.
Zapisy i informacje w sekretarjacie Ż. T. K. przy ul. Wólczańskiej 35, tel. 12153, codziennie, prócz sobót, w godzinach 9 — 11 i 18 — 22.

OSOBA
która w dniu wczorajszym omyłkowo odebrała z Urzędu Pocztowego listy polecione, proszona jest o zwrot takich do adresata za wynagrodzeniem. Dyskrecja zapewniona.

W dniu 14 czerwca 1934 r. po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem nasza najukochańsza i nieodżałowana

B. P.
Fanny z Eilenbergów Fabjanowa Goldberg
wdowa po obywatelu m. Łodzi (Andrzeja 11), przeżywszy lat 74.
Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastąpi dziś, w piątek, dn. 15 b. m. o godz. 4 po poł. z domu przedpogrzebowego na cmentarz żydowski. Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych
Syn, synowa, siostra, wnuk, wnuczka i rodzina
Uprasza się o nieskładanie wizyt kondolencyjnych.

Likwidacja strejku budowlanego
Przemysłowcy i robotnicy zawarli nową umowę zbiorową do 1935 roku

W dniu wczorajszym odbyła się w sali klubu strzeleckiego przy ul. POW. 1 **wielka konferencja** w sprawie trwającego strejku w łódzkim przemyśle budowlanym.
Konferencję zainicjował okręgowy inspektor pracy, p. Rutkiewicz, zapraszając na nią nie tylko przedstawicieli wszystkich organizacji zawodowych robotników budowlanych, lecz także reprezentantów poszczególnych przedsiębiorstw budowlanych na terenie Łodzi. Ogółem przybyło na konferencję **przeszło 30 przemysłowców budowlanych.**
W wyniku dłuższych narad

strony osiągnęły porozumienie i postanowiły **podpisać umowę zbiorową** na następujących warunkach: umowę podpisuje każdy z przemysłowców z oddzielną. Umowa zawarta zostaje na okres **do 31 marca 1935 roku.**
Place robotników budowlanych ustalone zostały w sposób następujący: stawka godzinna murarza — zł. 1.10, koźlarza — 93 groszy, sztukatora — zł. 1.34, graczarza — 65 groszy, robotnika — 58 groszy.
Po zakończeniu pertraktacji przedstawiciele związków zawodowych oświadczyli, iż wyniki konferencji podadzą w godzinach południowych robotnikom, a następnie udziela odpowiadając, co do tego,

klędy strejk zostały przerwane.
Istotnie w godzinach poobiednich odbyły się we wszystkich związkach budowlarzy ogólne zebrania, na których zatwierdzono nowe warunki umowy zbiorowej.
O godz. 5-ej po południu robotnicy zawiadomili okręgowy inspektorat, iż **pracę na budowlach łódzkich wznowią już od dzisiaj rano.** Do pracy staną wszyscy robotnicy w liczbie przeszło 5.000 osób
Praca nie zostanie podjęta jedynie na robotach, prowadzonych przez firmy, które nie podpiszą do dziś rano nowej umowy zbiorowej.

DINOL OPATENT. NIEZAWODNE ŚRODKI — PŁYN PRZY POCENIU PACH I RĄK — PROSZEK PRZY POCENIU NÓG **od POTU**

13-piętrowe rusztowanie runęło

Niezwykły wypadek na posesji fabrycznej przy Al. Kościuszki 10

Na posesji fabrycznej przy Al. Kościuszki 10 miała miejsce w dniu wczorajszym na krótko przed godziną 8 rano niezwykła katastrofa, która cudem tylko nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.
Na posesji tej, należącej do p. Grinsztajna, znajduje się kilkanaście zakładów przemysłowych.
Przed kilku dniami przystąpiono na posesji tej do rozbiórki bardzo wysokiego komina fabrycznego. W tym celu zostało ustawione 13-piętrowe rusztowanie, po którym robotnicy wchodzili na szczyt komina, celem zrzucania na ziemię cegieł otrzymanych z rozbiórki.
Dookoła rusztowania ustawiony został parkan, celem niedopuszczenia do rozbiórki gapiów i uchronienia przed spadającymi cegłami przechodniów.
W międzyczasie okazało się, że zrzucane cegły zawadzały o rusztowanie i rozpryskując się spadały poza obręb parkanu, narażając przechodniów na niebezpieczeństwo.

Ażebv temu zapobiec prowadzący roboty zarządzili ustawienie rusztowania nieco pochyło. W tym celu w dniu o negdajszym przed wieczorem zostały rozluźnione wiązadła rusztowania, które zostało doprowadzone do pewnej pochyłości.
Wczoraj nad ranem, gdy do pracy stawili się dopiero jeden z robotników nagle rozległ się okropny huk i w tej samej chwili rusztowanie runęło częściowo na dachy sąsiednich budynków, częściowo zaś na ziemię.
Tylko cudem niezwykły ten wypadek nie wywołał śmiertelnych ofiar, bowiem do pracy nie stawili się jeszcze wszyscy robotnicy, którzy o godzinie 8 dopiero mieli rozpocząć pracę. Gdyby katastrofa wydarzyła się o kilka minut później, napewno nie obeszłoby się bez śmiertelnych ofiar.
Jedynie robotnik, który przybył pierwszy do pracy został lekko ranny odłamkami rusztowania.
Niezwykła katastrofa ta pozatem pociągnęła za sobą jeszcze straty dla 10 przedsiębiorstw przemysłowych, znajdujących się na tej posesji. Przez walące się rusztowanie zostały przerwane niemal wszystkie przewody elektryczne, zasilające prądem wspomniane przedsiębiorstwa. Dopiero przed wieczorem zdołano całkowicie naprawić instalację elektryczną i wówczas dopiero fabryki ruszyły.
Na miejsce katastrofy przybyli niezwłocznie przedstawiciele policji, władz budowlanych i inspekcji pracy. Wszczęto energiczne dochodzenie.

wypadek nie wywołał śmiertelnych ofiar, bowiem do pracy nie stawili się jeszcze wszyscy robotnicy, którzy o godzinie 8 dopiero mieli rozpocząć pracę. Gdyby katastrofa wydarzyła się o kilka minut później, napewno nie obeszłoby się bez śmiertelnych ofiar.
Jedynie robotnik, który przybył pierwszy do pracy został lekko ranny odłamkami rusztowania.
Niezwykła katastrofa ta pozatem pociągnęła za sobą jeszcze straty dla 10 przedsiębiorstw przemysłowych, znajdujących się na tej posesji. Przez walące się rusztowanie zostały przerwane niemal wszystkie przewody elektryczne, zasilające prądem wspomniane przedsiębiorstwa. Dopiero przed wieczorem zdołano całkowicie naprawić instalację elektryczną i wówczas dopiero fabryki ruszyły.
Na miejsce katastrofy przybyli niezwłocznie przedstawiciele policji, władz budowlanych i inspekcji pracy. Wszczęto energiczne dochodzenie.

Wystawa żołnierza ołowianego

W Paryżu otwarta została wystawa żołnierzy ołowianych, która stanowi przegląd dawnych mundurów armji francuskiej. Wśród eksponatów znajduje się wielu żołnierzy napoleońskich, żołnierzy Joanny d'Arc, muszkietierów Ludwika XIII, gwardji Ludwika XV, późniejszych żołnierzy wojen algierskich i wreszcie żołnierzy ostatniej, wielkiej wojny.



Konkurs szybkości krabów

Wyścigi hartów, nawet wyścigi karaluchów straciły już dużo ze swego uroku dla zblazowanych snobów, używających wywczasów na plażach Riwieri lub położonej na drugiej półkuli Florydy. Ostatnim krzykiem mody są obecnie wyścigi krabów, które robią furorę na plaży kalifornijskiej w Santa Barbara. Bawiące tu córki i żony milionerów urządzają codziennie popołudniu wyścigi tych skorupiaków, przyczem funkcjonuje nie tylko starter, ale czynione są również zakłady pieniężne. Który z krabów „doleci” pierwszy do morza, ten zostaje zwycięzcą, a właścicielka jego otrzymuje nagrodę za... trening.

TEATR ROZMAITOSCI

(daw. teatr miejski)
Cegielniana 27, tel. 112-26.
Gościnne występy słynnego **ALEKSANDRA GRANACHA** premiera teatru Reinhardtta z udziałem **HELENY BORKOWSKIEJ**
Dziś, w piątek, o g. 9.30 wiec. „**ŻÓŁTA ŁATA**”
D-ra Wolfa (autora „Cjankali”) —

INTERESUJĄCE SŁUCHOWISKO

Dzisiaj o godz. 20.45 radio rzymskie będzie nadawało specjalne słuchowisko, trwające około 20 minut, p. t. „Bitwa pod Yriave”. Będzie to nowy rodzaj radioaudycji, zrealizowany przez młodego włoskiego, Castelaniego z pomocą wykorzystania efektów akustycznych. Temat audycji wskrzesza fały bitwy w dwu przeciwnych obozach, ilustrowane żywymi komentarzami mówionymi i dźwiękowymi. (r)

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem sekcji odczytowej oddziału łódzkiego Polskiego czerwonego krzyża, w niedzielę, dnia 17 czerwca o godz. 12 min. 30 w południe w sali Stowarzyszenia polskich kupców i przemysłowców chrześcijan, ul. Piotrkowska 113, p. dr. Święciecki wygłosi odczyt na temat: „Hygiena połogu”. Wstęp bezpłatny.

CASINO
Dziś poraz ostatni!
Początek o godz. 4-ej
Ceny niższe od 1.09

Franchot Tone bohater filmu „Tańcząca Wenus” oraz **M. Sullivan** w dramacie serce wiośniana — pod tytułem **Żle kochana** wytwórni METRO

Grand-Kino
Początek o g. 4-ej
Dziś i dni następnych!

NIEWOLNICE DANCINGU to wspaniały dramat odzwierciadlający życie fordancerek
reż. **Lionel Barrymore**
W rolach głównych: **Barbara Stanwyck, Ricardo Cortez**
Nadpr.: Tygodnik Paramountu i P. A. T. Ceny miejsc: 1.09, 1.50, 2.20

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI

Dziś w piątek, w sobotę i w niedzielę występy znakomitego artysty warszawskiego Aleksandra Zeiwerowicza „Zbrodnia i kara”.

TEATR POPULARNY

Dziś o godzinie 8.30 piękna operetka w 4 aktach „Nitouche”.

DZISIEJSZE KONCERTY

Piątkowe koncerty symfoniczne, nadawane obecnie w okresie sezonu letniego ze studja radiostacji warszawskiej, nie obniżyły swego poziomu ani pod względem programowym, ani doboru wykonawców. Koncert symfoniczny, jaki na dany został dzisiaj o godz. 20.15 prowadzi będzie Bronisław Wolff, zaś jako solistka wystąpi sławna skrzypaczka polska, Irena Dubiska, która wykona melodyjny, wykintawy w formie koncertu skrzypcowy H-moll Saint-Saens. W programie orkiestrowym: uwertura „Egmont”, Beethovena i Paderewskiego symfonia F-moll. (r)

ODZNACZENIE MŁODEJ GRAFICZKI

Komitet wszechpolskiej wystawy futrzanej w Wilnie rozpiął konkurs na artystyczny propagandowy ulisz wystawy.

Jury otrzymało 30 projektów, z których wyróżniony i odznaczony I nagrodą (500 zł.) został projekt p-ny Rali Szwarcowny (Warszawa, Chłódna 41). P. Szwarcowna została też odznaczona na konkursie ogłoszonym przez departament sztuki w Warszawie na dyplom dla najlepszej orkiestry kolejowej.

SOWIECKI CHAPLIN W ŁODZI.

Sowiecki aktor filmowy i dramatyczny, znakomity artysta teatru im. Mejerholda w Moskwie, Igor Iljinski, przyjeżdża do Łodzi i wystąpi w filharmonii w nadchodzącą środę, dnia 20 b. m. Będzie to wleczór humoru i satyry w języku rosyjskim. W programie utwory Gogola, Tolstoja, Czechowa, Zoszenec i innych. Ze względu na osobę artysty, który jest w obecnej dobie jednym z najbardziej ciekawych charakterystycznych aktorów sowieckich, jakoteż wielce ciekawy program, występ ten wywołal w naszym mieście niebywałe zainteresowanie. Iljinski otwiera pierwszy cykl występów artystów sowieckich w Polsce. Bilety już do nabycia w kasie filharmonii.

Wyjeżdżając, nie zostawiaj w domu papierów wartościowych, złota, srebra i t. p., lecz zanieś je do

safe'u

Projekt olbrzymiego hotelu



Waldorf-Astoria w Nowym Jorku, wykonany z cukru przez cukiernika p. Gerbicha.

Protestem przeciwko hitlerowskim barbarzyństwu jest wystawiana obecnie w łódzkich „Rozmaitościach” sztuka d-ra Wolfa „Złota lata”

Znakomity artysta, Aleksander Granach, opowiada „Głosowi Porannemu” o sobie, o sztuce i o chuligaństwie

Łódź gości w swych murach jednego z największych aktorów przedhitlerowskich Niemiec, filara słynnych na całym świecie teatrów Reinhardta i Piscatora, Aleksandra Granacha. Zdziwi to może, że ta gwiazda niemieckiej sceny, której blaski opromieniały firmy sztuki niemieckiej przez 27 lat, porzuciła ostatnio Hitlera. A jednak jest to fakt. Aleksander Granach, którego nazwisko nie schodziło z ust każdego kulturalnego Niemca, miłośnika sztuki teatralnej, człowieka, który zrosł się z kulturą niemiecką, genialny interpretator klasyków niemieckich — stwierdził, iż dla niego atmosfera takiej nienawiści rasowej, że trudno mu oddychać miazmatami ślepego barbarzyństwa i zdzierzenia kulturalnego Trzeciej Rzeszy. Nikt go nie wygnał z Niemiec, bo miał to przekleństwo — jak sam powiada, — że odbył w latach wojennych służbę frontową. Uciekł dobrowolnie.

Dzisiaj Granach gra na deskach sceny żydowskiej w łódzkich „Rozmaitościach”, gdzie rozpoczął występy w sztuce dr.

Wolfa „Złota lata”. Korzystając z pobytu Granacha w naszym mieście, przeprowadziliśmy z nim krótką rozmowę.

Mamy przed sobą człowieka, o nieprzeciętnej i długo pozostającej w pamięci charakterystycznej fizjonomii. Wielkie, rozwarłe oczy, wysokie czoło i ciemne włosy. Sylwetka silnego, zlekka krępego mężczyzny. Umysł niespokojny, pełen temperamentu, znamionujący wielki talent.

— Pochodzę — mówi wielki artysta — z proletariackiej rodziny z Galicji. W domu moich rodziców było 15-cioro dzieci. W miarę, jak podrastali, uciekali z domu, w którym było ciasto. Przyszła i kolej na mnie. Miałem 14 lat, kiedy opuściłem dom rodzicielski. Sądzę, że rodzice musieli mnie błogosławić, jak zresztą każdego z nas, który rozumiał, że nie powinien być ciężarem ojcu, że powinien sam zarobić na chleb. Pracowałem w Krakowie, we Lwowie, jako zwykły czeladnik piekarski.

Poraz pierwszy zetknąłem się z teatrem, mając lat kilkana-

ście. Pamiętam, jak olbrzymie wrażenie fakt ten wywarł na mnie. Było to wielkie przeżycie, które wskazało mi dalszą drogę życiową. Postanowiłem poświęcić się sztuce dramatycznej, którą odczuwałem każdym drgnieniem moich nerwów, która ujarzmiła moją duszę.

Jako człowiek, pochodzący z ludu, nie byłem niczym i nikim skrupowany. To też mogłem wtedy wraz z moim kolegą uciec do Niemiec, na spotkanie przeznaczeniu. Był rok 1915. Zetknąłem się w Berlinie z emigracją rosyjską i zacząłem grać w amatorskich, rewolucyjnych kółkach dramatycznych. Stamtąd przyszedłem do dramatycznego studja Reinhardta.

— Ile jest prawdy — pytam — w legendzie, iż pozwolił pan sobie złożyć nogi, aby tylko dostać się do Reinhardta?

— Nie jest to legenda — odpowiada Granach. — Jest to prawdziwe zdarzenie. Reinhardt chociaż jest żydem, otoczony był w owych latach doradcami niemieckimi. Już wtedy dręmał w duszy tych Niemców instynkt hitlerowski. Miałem nogi krzywe, t. zw. O-Beine. Dorad-

cy Reinhardta zażądali, abym wyglądał, jak przyszedł szturmowiec. Jako warunek przyjęcia do teatru postawiono, bym się poddał operacji złamania i wyprostowania nóg. Mój bezgraniczny fanatyzm i umiłowanie sztuki kazały mi się na to zgodzić. Przez 6 miesięcy leżałem w szpitalu, w gipsie. Gdy wyzdrowiałem — teatr zajął się mną ze szczególną gorliwością. Grałem na największych scenach niemieckich, państwowych i prywatnych.

— Dlaczego opuścił pan Niemcy?

— Hitlerizm — zapala się nasz rozmówca — jest wielką plamą na sumieniu ludzkości.

Kraj Goethego i Schillera przestoczył się w barbarzyńska wyspa, o której mogą mieć pojęcie tylko ci ludzie, którzy mieli nieszczęście być świadkami tego osobliwego przewrotu. — Tak, jak niegdyś byłem związany do Niemiec, tak je teraz znienawidziłem. Oświadczam panu, że cała Europa jest w błędzie. Dzisiejsi przywódcy Niemiec nie są politykami. To są ludzie ze świata podziemnego, formalni handyci. Kiedy przeglądałem brązową księgę, znajduję tam nazwiska ludzi, moich kolegów, którzy o wiele mniej byli niebezpieczni dla hitlerizmu, niż niemowlęta. Byłem świadkiem ohydnych przesładowań, okropności, od których dostaje białej pasji. Przecież morderowano niewinnych ludzi! Za przekonania gniją jescze dzisiaj socjaliści i artyści w obozach koncentracyjnych. Nie mogłem tego znieść. Miałem to przekleństwo, że służylem na froncie i tylko dlatego nie wygnano mnie. Ale wolałem uciec. Pojechałem do Paryża, aby grać antyhitlerowską sztukę, specjalnie dla mnie napisaną przez mego przyjaciela, dr. Wolfa, autora „Cjankali”. Za „Złota lata” skonfiskowano cały majątek dr. Wolfa. Rodziny moich kolegów i koleżanek, którzy grali ze mną w Paryżu „Lata”, zamknięto w obozach koncentracyjnych. W obawie dalszych represji, przestali grać tę sztukę w języku niemieckim. Ja nie obawiałem się zemsty, gdyż nie mam w Niemczech rodziny. Aby jednak pokazać światu hitlerizm w całej jego okropności, postanowiłem sztukę tę grać wszędzie. Wtedy to zaślitała mi myśl, aby grać sztukę dr. Wolfa w języku żydowskim. Przetłumaczono ją i oto jest teraz demonstrowana.

Po Paryżu przyszła kolej na Warszawę, Wilno, a obecnie — Łódź. „Złota lata” jest sztuką o tendencji. Nie jest to czysta sztuka, do której zawsze tęsknię. Ale dzisiaj, gdy bezkarnie grasuje chuligaństwo hitlerowskie, trudno mi grać Goethego.

Na tem kończymy interesującą rozmowę z Aleksandrem Granachem.

St. Gel.

Kongres esperantystów Lewantu Ulica L. L. Zamenhova w Tel-Awivie (Korespondencja własna „Głosu Porannego”)

Aby połączyć i skoncentrować młody i niezorganizowany ruch esperancki na Bliskim Wschodzie, który silnie rozwija się i coraz szerzej zatacza krąg, zebrał się w czasie Targów lewantyńskich w Tel-Awivie kongres esperantystów. Na pierwszy ten zjazd przybyło ponad 100 delegatów z wielu kolonii Palestyny oraz sąsiednich krajów z Egiptem na czele.

Koła esperantystów znajdują się, nie mówiąc już o Jerozolimie i Tel-Awivie, w różnych koloniach.

W sali szkoły handlowej w Tel-Awivie odbyło się uroczyste otwarcie kongresu.

Posypały się serdeczne i miłe powitania, świadczące o tem, że esperanto znalazło tu żywy odzwiek i należyte zrozumienie.

Wśród licznych listów powitalnych i depesz wyróżniały się telegramy od rodziny Zamenhofów z Warszawy, córki twórcy esperanta, Lidji Zamenhof z Francji, oraz d-ra L. Drehera z Krakowa.

Przewodniczący kongresu p. J. Kohen Cedek mówiąc o rozwoju krajów Lewantu, wskazał jasno i dobitnie, że esperanto dzisiaj jest dla nich koniecznością. Stopniowo potężniejący handel międzynarodowy oraz olbrzymi ruch turystyczny z całego niemal świata wymaga jednego języka, którym można byłoby się porozumiewać.

Otwarcie zakończono hymnem esperanckim i palestyńskim.

Wśród uczestników zjazdu wytworzył się niezmiernie miły i serdeczny stosunek, tak charakterystyczny dla wszystkich zjazdów esperanckich. Wynika on z tej prostej przyczyny, że przecież mego są siada, który urodził się i wychował w odległości nieraz tysięcy kilometrów, rozumie doskonale i świetnie porozumiewa się z nim bez tłumacza.

Następnego dnia w południe po zwiędzeniu targów lewantyńskich odbyła się uroczysta inauguracja u-

licy imienia dra L. L. Zamenhova w centrum Tel - Awiwu.

Po otwarciu uroczystości przez inż. Lachowickiego zabral głos ogólnie lubiany i szanowany burmistrz Tel - Awiwu, M. Dizengoff, który zaznaczył wielką rolę idei pokoju, jaką krzewi esperanto: „Jestem szczęśliwy — mówi p. Dizengoff — że mnie właśnie spotkał zaszczyt otwarcia ulicy d-ra L. L. Zamenhova w Tel - Awivie”. Jesteśmy narodem pokoju i zawsze chętnie nazywaliśmy ulice imionami ludzi, którzy służyli tej idei”.

Po wniosłej przemowie p. Hawkinsa zabrali głos p. Gnedson z Egiptu, M. Sapir, Tea Kon i Oskar Berman.

Niżej podpisany w przemówieniu swym wyraził życzenie pod adresem głowy miasta, aby w najbliższej przyszłości stanął w Tel - Awivie pomnik wielkiego szermierza szlachetnej idei d-ra L. L. Zamenhova.

Pierwszy kongres esperantystów Palestyny i Bliskiego Wschodu stanowi moment przełomowy w dziejach ruchu esperanckiego. Należy się spodziewać, że teraz propaganda i rozwój pięknej idei dr. Zamenhova znajdzie tu realizację. Wybitne stanowisko, jakie zajmuje Palestyna w życiu kulturalnym i gospodarczym Orientu, wpłynę na rozwój i zbratanie się ludów, budzące się Wschodu. O. B.

Ulżyj nędzy bezrobotnych

KINO „ROXY”
NARUTOWICZA 20
Dziś i dni następnych!

Rewelacyjny film, który zaćmiwa wszystkie dotychczasowe zdobycze kina dźwiękowego—wytwórni Sowkino-Moskwa pod reż. **A. Jermoilńskiego**. — Film, odzwierciadlający heroiczne wysiłki kilku szalenców, zdążających do wyrwania wyschniętej ziemi choć kropli wody. — W rol. gł. **Kira Andronikowa i Michał Winogradow**. Film śpiewany i mówiony w języku rosyjskim. Nadprogr. najnowsze aktualności. Początek o godz. 4-ej. **Ceny miejsc: 1.09. 1.60 i 2.20.** Na poranki ceny niższe. Widownia chłodzona specjalnym sposobem zagranicznym.

„Usiadajcie, chłopczyki.
Pojedziemy na trawkę.”



Wszystko
na opak...
Świat do góry
nogami...
Lecz gdzie ????

„Nowa Pleć” z Elissą Landi

Film, który wywołał powszechny entuzjazm ze względu na całkowicie oryginalny temat i tło.

Następny program „Casina.”

Znaczki i karty pocztowe

które z dniem 1 lipca będą wycofane z obiegu

Z dniem 1 lipca r. b. ministerstwo poczt i telegrafów wycofuje z obiegu znaczki pocztowe wartości zł. 1.50 z napisem „Na skarb”, wartości 10, 20 groszy z napisem „Na oświatę”, wartości 5, 15 i 30 gro-

szy jubileuszowe (listopadowe) z sylwetkami dwóch żołnierzy, idących do ataku z napisem „29.XI 1830 Grochów — Iganie”, oraz wartości 30 groszy z podobiznami Waszyngtona, Kościuszki i Pułaskiego. Do wycofania przeznaczono pojedyncze i podwójne (z opłaconą odpowiedzią) karty pocztowe ze znaczkiem 10-ciogroszowym z widokiem Placu Zamkowego i kolumny króla Zygmunta III na znaczku, oraz karty 15-groszowe z podobizną Sienkiewicza.

Od 1 lipca do 30 września r. b. urzędy i agencje pocztowe będą wymieniać powyższe znaczki i karty na nowe równej wartości. Korespondencja, do której użyto kartek wycofanych z obiegu oraz przesyłki pocztowe z wycofanymi znaczkami będą od 1 lipca r. b. uważane za nieopłacone.

Dalsza zwyżka cen zbóż

POZNAŃ, 14.6. (PAT) — Zwyżka cen zbóż trwa w dalszym ciągu. W dniu dzisiejszym w porównaniu z wczorajszymi notowaniami na giełdzie poznańskiej zwyżkowała pszenica: 19 — 19.25 zł. (wczoraj 18.50 — 18.75), owies 15 — 15.50 (14.75 — 15.25), oraz wszystkie gatunki mąki pszennej: A 33,25 — 34,25 (wczoraj 32 — 33.25), B 31,25 — 32.75 (30.25 — 31.75) itd.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Mistrzostwa lekko- atletyczne bez Wajśówny

Do mistrzostw lekkoatletycznych okręgu łódzkiego (kl. A i B) zgłoszonych zostało już ponad 100 zawodników. Niezwykle licznie zgłosiła się również prowincja jak Ostrowiec (KSZO), Tomaszów (Tomaszowianka, Tomaszowska fabryka sztucznego jedwabiu, Pol. Klub Sportowy), Pabjanice (Kruszender, Sokół) i in. Wśród zgłoszonych figurują nazwiska najlepszych zawodniczek i zawodników okręgu, brak Wajśówny, która w niedzielę startuje we Wrocławiu. W sobotę początek mistrzostw (na boisku Wimpy), o godzinie 16-ej zaś w niedzielę o godz. 9-ej rano.

Gimnastyka dla seniorów

Przy Z. K. S. „Makabi” w Łodzi zorganizowane zostały kursy gimnastyczne dla seniorów pod kierownictwem znanego i rutynowanego instruktora p. Gerszta. Lekcje gimnastyki, odbywające się dwa razy tygodniowo — w poniedziałki i czwartki w godzinach wieczornych, wzbudziły duże zainteresowanie, czego dowodem są liczne zapisy.

Informacji udziela sekretarz klubu przy Al. Kościuszki 21 — codziennie od godz. 18 — 20-ej.

LODU

od najmniejszej ilości dostawca B. Rubinek, Południowa 39, skład Nr. 43, tel. 148-05. Punktualna dostawa do mieszkań prywatnych. 992-10

W poszukiwaniu talentów

Inspekcyjne podróże kapitana P.Z.P.N. p. Kałuży

Troska o naszą reprezentację państwową nie pozwala kapitanowi P. Z.P.N. siedzieć bezczynnie. P. Kałuża pierwszy zrozumiał, że funkcja jego nie ogranicza się jedynie do zestawienia drużyny na kilka dni przed załotraktowanym meczem — że właśnie rzeczą kapitana związkowego PZPN, jest wyszukiwanie młodych talentów, rozłożenie nad nimi opieki i wychowanie na dobrych piłkarzy.

W tym celu pan Kałuża zamierza podjąć piękną akcję wynalezienia tych talentów, których niezawodnie jest wiele na różnych boiskach, a które czekają na swego odkrywcę. Dlatego będzie ich szukać w czasie miesięcy letnich

po większych ośrodkach piłkarskich prowincji podczas swej podróży inspekcyjnej.

Jeżeli uda mu się znaleźć tam choćby kilkunastu młodych utalentowanych graczy o pełni warunków fizycznych, wystąpi wtedy do zarządu PZPN, o przydzielenie pewnych kredytów na zorganizowanie specjalnego obozu dla przyszłych reprezentantów Polski. Oboz taki uruchomiony byłby w m. sierpniu w Krakowie, gdzie pod okiem naszego ex - internacjonalisty młodzieńcy gracze przeszliby zasadniczy kurs wyszkolenia.

Inicjatywie p. Kałuży możemy tylko przyklasnąć.

120 mistrzostw klingi

na mistrzostwach szermierczych Europy

Termin zgłoszeń do szermierczych mistrzostw Europy upływa ostatecznie z dniem 20 b. m. miesiąca. Dotychczas lista zgłoszeń obejmuje 120 nazwisk zawodników, reprezentujących barwy 12 państw.

Najliczniej obsadzona będzie konkurencja szablonowa, bo przez 63 uczestników z mistrzem świata Pillerem (Węgry) na czele, Casimirem (Niemcy), Marzim, Gaudinim, Pilonem (Włochy), Gerewichem, Kołosem (Węgry).

W walce na szpady startować będzie 60 szermierzy z mistrzem świata Burchard Gardere (Francja),

Cornaggia, Ragnu, Minoli (Włochy), Thofelt (Szwecja), Csaranfil i Braiesco (Rumunja) na czele.

Floret panów — 48 uczestników z Casimirem (Niemcy) Gardere, Lemoim (Francja), Marzi, Gaudinim (Włochy) oraz Zivery (Węgry) na czele.

Wreszcie floret pań — 25 uczestniczek z mistrzynią świata Ellen Preiss (Austria) na czele.

Polski związek szermierczy postanowił wystawić do mistrzostw kompletne zespoły do wszystkich rodzajów broni.

Drużynowe mistrzostwo tenisowe

Konferencja w Union-Touringu

W niedzielę rozegrany zostanie mecz tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy Union - Touringiem a warszawskim AZS. Mecz ten odbędzie się na kortach przy ul. Wodnej, początek o godz. 9 rano. Program zawodów przewiduje cztery spotkania w grze pojedynczej panów, jeden singl pań, grę podwójną i grę mieszana.

Ze strony Union - Touringu wystąpią: w singlach męskich Schröder i O. Stetka i w grze mieszanej Brauerowa, O. Stetka.

Z ze strony AZS. (Warszawa) w grze pojedynczej panów: Challier, Zbyszewski, w sin-

glu pań: Krytówna, w grze podwójnej: Challier — Zbyszewski i w grze mieszanej Pałęcki — Krytówna. Zwycięzca meczu Union - Touring — A. Z. S. zmierzy się w następnej kolejce z Łódzkim Ława Tennis Klubem.

W dniu dzisiejszym odbyła się konferencja w Union - Touringu zwołuje posiedzenie zarządu, na które zaproszono również przedstawicieli prasy sportowej. Tematem obrad będzie omówienie bieżącego sezonu tenisowego klubu. Konferencja ta odbędzie się w lokalu klubowym o godz. 20.

Tennisisci U.S.A. w drodze do Europy

Drużyna Stanów Zjednoczonych przewidziana do rozgrywek o puchar Davisa w ścianie strefy europejskiej w składzie: Stofen, F. Shields, G. Wood i G. Lott pod kierunkiem kapitana sportowego Williama ruszyła już w podróż do Europy. Amerykanie startować będą w nieoficjalnym turnieju mistrzów świata w Wimbledon.

Podziękowanie

Miejski komitet wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego uważa sobie za miły obowiązek złożyć tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim władzom, organizacjom społecznym i poszczególnym cechom, które w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia programu „Święta W. F. i P. W.”, odbytego w dniu 10 czerwca. (b)

Przewodniczący Komitetu

(—) inż. W. Wojewódzki
Komisarz rządowy.

Sekretarz: (—) Z. Folt.

Sztekker ranny w wypadku samochodowym

STRASSBURG, 14.6. (PAT) — Mistrz świata w walkach francuskich, Teodor Sztekker, biorący udział obecnie w wielkim międzynarodowym turnieju zapasniczym w Strassburgu, uległ wypadkowi samochodowemu, z powodu którego musiał przerwać na kilka dni swój udział w walkach. Mimo odniesionych w wypadku dość poważnych ran, stan Sztekkera nie budzi większych obaw.

Aljechin wygrał 25 partję z Bogoljubowem

BERLIN, 13.6. (PAT) — Rozegrana w Berlinie 25 partja meczu szachowego o mistrzostwo świata zakończyła się zwycięstwem Aljechina. Stan turnieju przedstawia się 15:10 pkt. na korzyść Aljechina. Następną partję rozegrana będzie w czwartek. Aljechinowi brakuje do ostatecznego zwycięstwa tylko pół punkta. Ma on więc zwycięstwo zapewnione, a temsamem zatrzyma nadal tytuł mistrza świata.



Dziś premjera
najnowszego filmu Paramountu 1934

ŻYCIE bez JUTRA



W rolach głównych:

Genjalna Nancy Carrol, 100-proc. męski Edmund Love

Miłość, która czyni cuda. Miłość, która oszałamia. Miłość — silniejsza od śmierci. — Nadprogram: Najnowszy tyg. FOXA
Uwaga. Ceny miejsc 1.09, 1.50, 2.20. — Początek o 4 po poł.

Samorząd gospodarczy na prowincji

Jako jedna z pierwszych opublikowała sprawozdanie ze swej działalności za r. 1933 Izba przem. handlowa w Warszawie. Sprawozdanie to na około 200 stronach dużego formatu, omawia nie tylko całokształt działalności izby warszawskiej, ale jest ponieważ doskonałym przeglądem poczyniań samorządu gospodarczego w Polsce, jako całości. Obszernie bardzo potraktowane zostały w szczególności sprawy ogólnej polityki gospodarczej oraz polityki samorządu gospodarczego w dziedzinie łagodzenia skutków kryzysu. Analogicznie obszernie ujęto problemy kartelowe, zagadnienia polityki finansowej w odniesieniu do rolnictwa, reformy samorządu.

Specjalny dział sprawozdania poświęcono zagadnieniom podatkowym, międzynarodowej polityce handlowej, sprawom handlu zagranicznego, problemom komunikacyjnym, turystycznym. z zakresu ustawodawstwa gospodarczego, administracji stosunków gospodarczych i t. d. Na podkreślenie zasługuje rozwój działalności izby na paru zwłaszcza odcinkach. Nadmienić należy np., że Izba warszawska w sześć lat w zakresie nawiązywała kontakt z przedstawicielami sfer gospodarczych na prowincji. W tym celu organizowano t. zw. roki izby w niektórych miasteczkach prowincjonalnych, przy czym w obradach tych brał udział członkowie dyrekcji izby, przedstawiciele organizacji gospodarczych z danych miast. W charakterze gości uczestniczyli w obradach tych przedstawiciele władz administracyjnych i skarbowych oraz centralnych organizacji kupieckich. Na podkreślenie zasługuje również udział prasy miejscowej oraz stolecznej. W ten sposób umawiano szereg zagadnień natury lokalnej. Zwłaszcza w dziedzinie podatkowej, roki posiadają duże znaczenie, ponieważ mniejsze ośrodki ulegają silniejszemu naciskowi fiskalnemu, aniżeli większe miasta, gdzie z najrozmaitszych względów obrona podatników jest stosunkowo łatwiejsza. Niezależnie od tych poczyniań Izba organizowała t. zw. dni urzędowania swego biura w poszczególnych powiatach województwa warszawskiego. W oznaczonych dniach do miasta będącego siedzibą władz powiatowych przybywa delegat izby. Odbywa konferencje z przedstawicielami miejscowych organizacji dla omówienia lokalnych potrzeb i interesów, przyjmuje indywidualnych interesantów a ewentualnie interwenjuje u miejscowych władz. Akcja ta rozpoczęła w ścisłym porozumieniu z wojewodą warszawskim, dała bardzo dobre wyniki. Ten odcinek pracy izby, zdaniem naszym, świadczy szczególnie korzystnie o poczynaniach samorządu stołecznego gospodarczego. Jednym z czynników nie dostatecznie dotąd przez większość izb docenianych jest brak kontaktu z życiem gospodarczym; zwłaszcza na prowincji kontakt ten nie istnieje już prawie wcale.

Całość sprawozdania rocznego izby warszawskiej jest niewątpliwie ciekawym przyczynkiem do bibliografji gospodarczej w Polsce.

K.

Aktywny bilans handlu zagranicznego Z.S.S.R.

Bilans handlowy Z. S. R. R. za I kwartał r. b. zamyka się ogólną sumą 134.477.000 milionów rubli, z czego 84.995.000 przypada na wywóz, a 49.482.000 rubli na przywóz. Saldo aktywne bilansu za I kwartał r. b. wynosi przeto 35.513.000 rb.

Łódź walczy z Bielskiem

Przemysłowcy naśladowają wzory towarów bielskich

Bielskie towary wełniane i półwełniane cieszą się na naszym rynku bardzo poważnym popylem i są chętnie nabywane przez tutejszych odbiorców. Ostatnio na rynku łódzkim daje się zauważyć

wzmogłą konkurencję, która wywołana została w pierwszym rzędzie trudnymi warunkami, w jakich znalazła się produkcja lepszych gatunków towarów półwełnianych oraz wełnianych. Wobec

znacznego zubożenia społeczeństwa, od dłuższego już czasu droższe i lepsze gatunki materiałów zastępowane są przez gatunki tańsze, co niewątpliwie najdotkliwiej odczuli fabrykanci bielscy,

których wyroby znane były u nas ze swej jakości i solidnego wykonania. Obróty towarami tymi spadły ostatnio, w porównaniu z r. ub. o blisko 30 proc. — Celem ostatecznego wyrugowania towarów bielskich z rynku łódzkiego, fabrykanci tutejsi, produkujący tkaniny wełniane i półwełniane, produkują cały prawie towar w Łodzi, wysyłając go jedynie do wykończenia w apreturze do Bielska. W ten sposób towar ten uchodzi za towar bielski, a wobec tego, że ceny w porównaniu z cenami towarów wyprodukowanych faktycznie w Bielsku, są znacznie niższe, materiały te cieszą się znacznym popylem.

Fabrykanci bielscy uskarżają się również na to, że

łódzcy producenci podrabiają niejednokrotnie wzory ich towarów, narażając ich przez to na poważne straty.

Nie wchodząc w to, czy konkurencja Łodzi oparta jest na podstawach solidnych, stwierdzić z drugiej strony należy, że pomimo tak poważnej konkurencji, ceny towarów bielskich są zbyt wysokie i

nie są absolutnie przystosowane do zdolności nabywczej konsumenta.

Producenci bielscy, sądząc z dotychczasowego zapotrzebowania, uważają, że nie jest w stanie z rynku naszego ich wyrugować, pozostawiając ceny wyrobów na stałym dość wysokim poziomie. To stanowisko bielskich fabrykantów dopro-

wadziło do powstania na naszym rynku konkurencji, którą popierają tutejsi odbiorcy towarów wełnianych i półwełnianych.

* * *

W tkaninach wełnianych w Bielsku dokonywane były w maju

nieliczne tranzakcje, głównie w materiałach gładkich niesezonowych. Hurtownicy wobec trwającej od szeregu miesięcy niskiej cen wełny i przede wszystkim gotowych tkanin, które były im niezbędnie potrzebne dla uzupełnienia składów. Poza tym kupey wstrzymują się od większych tranzakcji w nadziei rychłej obniżki cen wyrobów gotowych wskutek niskiej cen wełny i przędzy. Na rynku

poszukiwane są przede wszystkim tkaniny wełniane tanie, ze względu na ograniczoną możliwość nabycia ich przez konsumentów.

Warunki atmosferyczne sprzyjały zbytywnym tkaninom letnim w handlu detalicznym, dzięki czemu znaczna część towaru znajdującego się na składach została ułokowana.

Przeszło 42 miliony marek

wyniósł deficyt bilansu handlowego Niemiec w maju

Import majowy Niemiec poważnie spadł w porównaniu z rekordowym importem kwietniowym. Natomiast eksport zrosł dość poważnie ponad katastrofalny poziom kwietniowy, nie osiągając jeszcze wszakże poprzedniego rekordu niskiego eksportu — w lutym r. b. 343,3 milj. mk. Saldo ujemne w maju r. b. wyniosło 422 miliona mk. Dodatkowo saldo w maju r. ub. wynosiło 89 milj. mk.

Polityka ostrego ograniczenia importu prowadzona od 3-ich miesięcy w Niemczech, dała się odczuć dopiero w maju. Zaznaczył się mianowicie wyraźny spadek przywozu surowców, głównie wełny.

W imporcie innych surowców, objętych zakazami, nie zaznaczyła się poważniejsza zmniejsza.

Wzrost eksportu zawdzięcza się

przedewszystkiem wzrostowi wywozu maszyn produktów chemicznych i farmaceutycznych, towarów włókienniczych, wyrobów żelaznych, produktów przemysłu papierniczego.

Bilans handlowy Niemiec za pierwsze 5 miesięcy r. b. przedstawiał się jak następuje (w milj. mk.), import 1.925,5, eksport 1.747,5, ujemne saldo 178,0.

Należy przypuszczać, że naskutek ostrych restrykcji importowych i utrudnień dewizowych, import do Niemiec będzie miał w dalszych miesiącach r. b. tendencję raczej zniżkową. Co do eksportu — zorientowanie się w jego linii rozwojowej jest trudniejsze, gdyż wpływać na nią będzie bardzo wiele czynników, w dużej mierze od Niemiec niezależnych. W każdym bądź razie utrzymanie wysokiego ujemnego salda w

niemieckim handlu zagranicznym w maju niewątpliwie wpłynie na dalsze zaostrezenie reglamentacji ze strony Niemiec.

Rynek pieniężno-towarowy

Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

Dolary 5,285
Budowlana 44—43,80
Dolarówka 53,50—53,25
Inwestycyjna 113,25—113
Stabilizacyjna 66,50—66,25
8 proc. listy zast. m. Łodzi 50—49,75
5 proc. listy zast. m. Łodzi 61—60,50
Tendencja cokolwiek mocniejsza

Warszawska giełda pieniężna

DEWIZY
Belgia 123,78, Holandia 359,45
Londyn 26,73, Nowy Jork 5,29, Nowy Jork (kabel) 5,29,50, Oslo 134,30
Paryż 34,96,50, Praga 22,05, Szwajcaria 172,08. Sztokholm 137,80.
Włochy 45,65, Berlin 202.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja przeważnie mocniejsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5,28,25. Rubel złoty — 4,60, Dolar złoty 8,91,75. Gram czystego złota — 5,9244. Marki niemieckie w obrotach prywatnych (banknoty) 1,92,75, Funt szterling (banknoty) w obrotach prywatnych — 26,70.

PAPIERY PROCENTOWE
3 proc. poź. budowlana 43,80, 7 proc. poź. stabilizacyjna 66,50 — 66,75 — 66,50; 4 proc. poź. inwestycyjna 113,50; 4 proc. państw. poź. premjowa dolarowa 53,50; 5 proc. konwersyjna 64,25; 6 proc. poź. dolarowa 72,25; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. i 8 proc. obligacje BGK 94. 7 proc. listy zastawne BGK i 7 proc. oblig. BGK 83,25, 8 proc. listy zastawne Banku rolnego 94.—; 7 proc. listy zastawne Banku rolnego 83,25; 7 proc. listy ziemskie dol. 35,75, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 47,75 (odcinki drobne) 47,50; 5 proc. listy Warszawy 1933 r. 55,36 — 55,75 — 56.—.

AKCJE

Bank Polski 85,25; Częstocice 21.—, Warsz. tow. fabr. cukru 20, Lilpop 10,10 — 10,15, Starachowice 10,10.
Tendencja niejednorodna dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcji.

Notowania giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi

Zyto 14,50—14,75
Pszonica 21,25 — 21,75
Jęczmień 15,00 — 15,50
Owies 17,00 — 17,50
Mąka żytnia 55 proc. 22—23
Mąka żytnia 65 proc. 23 — 24
Otręby żytnie 9,25 — 9,75
Otręby pszenne 9 — 10
Otręby pszenne grube 10—11
Peluska 12,50 — 13
Groch Victoria 31 — 36
Groch polny 13,50 — 14
Uspობienie stałe.

NOTOWANIA BAWELNY.

NOWY JORK

Loco 12,30 czerwiec 12,09 lipiec 12,13 sierpień 12,21 wrzesień 12,29 październik 12,36 listopad 12,42 grudzień 12,48 styczeń 12,54 marzec 12,69 maj 12,74.

NOWY ORLEAN

Loco 12,27 lipiec 12,10 październik 12,32 grudzień 12,44 styczeń 12,4 marzec 12,59 maj 12,68.

LIVERPOOL

Czerwiec 6,48 lipiec 6,47 sierpień 6,45 wrzesień 6,43 październik 6,42 listopad 6,38 grudzień 6,38 styczeń 6,38 luty 6,38 marzec 6,36 kwiecień 6,38 maj 6,38 czerwiec 6,37 lipiec 6,36.

Egipska: Loco 8,65 lipiec 8,39 październik 8,44 listopad 8,47 grudzień 8,48 styczeń 8,48 marzec 8,52 maj 8,54

Upper: Loco 7,06 lipiec 6,96 październik 6,97 listopad 7,00 grudzień 7,04 styczeń 7,04 marzec 7,08 maj 7,12.

BREMA

Loco 14,28 lipiec 13,70 październik 14,13 grudzień 14,25 styczeń 14,31 marzec 14,43 maj 14,52.

ALEKSANDRIA

Sakkelaridis: lipiec 15,72 listopad 16,27 styczeń 16,25 marzec 16,10 Ashmouni: czerwiec 12,48 sierpień 12,53 październik 12,54 grudzień 12,71 luty 12,85 kwiecień 12,98.

Dolar mocniejszy

W obrotach prywatnych notowano 5,27

Na rynku pieniężnym Łodzi sytuacja wczoraj kształtowała się spokojnie. Ruch był słaby, tranzakcje zawierano w sporadycznych wypadkach.

W obrotach prywatnych dolar nieco się wzmocnił, kształtując się od zł. 5,27 do zł. 5,26. Bank Polski nie zmienił kursu, placąc zł. 5,25, zł. 5,26, zł. 5,28

Sąd zatwierdził układ L. Grünsteina

W 1929 r. sąd handlowy ogłosił upadłość J. L. Grünsteinowi, właścicielowi szarpani (Kilińskiego nr. 18).

Jednocześnie wobec stwierdzonego przez świadków złośliwego zawieszenia wypłat sąd wydał nakaz aresztowania upadłego.

Upadły nie został zaaresztowany, gdyż ukrył się po wydaniu listu gładkowego na miesiąc; zastosowano ponownie względem niego przymus osobisty.

Na ostatecznym zebraniu wierzycieli sąd odmówił zatwierdzenia układu, gdyż w upadłości znajdującej się cechy złośliwego bankructwa i zlecił syndykowi zwołanie ponownego zebrania wierzycieli, w celu wyboru syndyka ostatecznego.

Upadły wyrok ten zaskarżył, do-

Nowy zarząd Stow. fabrykantów

Nowy zarząd stowarzyszenia fabrykantów przem. włók. ukonstytuował się jak następuje: prez. wybrany został ponownie p. R. Bibergal, wiceprezesami pp.: B. Glikzman i N. Wegmajster, sekretarzem p. N. Fajłłowicz, skarbnikiem p. I. Ryngart, gospodarzem p. J. Forma.

magając się zatwierdzenia układu, gdyż nikt z wierzycieli nie podniósł kwestji niezatwierdzenia układu, a wszyscy wyrazili zgodę.

Sąd apelacyjny przyznał słuszność skargi apelacyjnej i uchylił wyrok sądu okręgowego, zatwierdzając układ.

**Wieża radiostacji
berlińskiej**



wysokości 188 mtr. Na tarasie tej wieży na wysokości 55 mtr. miasto Berlin wydało przyjęcie na cześć dziennikarzy polskich.

„PRACA”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd.

Włoczańska 21, tel. 167-15

przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. Sztuka siosowana-hafciarstwo
2. Krawiectwo damskie - krój
3. Gorsciarstwo - krój
4. Modniarstwo-kapelusze
5. Bielizniarstwo-krój
6. Ondulacja
7. Manicure

Sekretariat czynny w godz. od 9—13 i 15—19.

**KONKURS NA SCENARJUSZ
dla radiowego „teatru wyobraźni”**

W poniedziałek wieczorem usłyszeliśmy z Warszawy nadaną na wszystkie rozgłośnie interesującą audycję p. t.: „Wczoraj a dziś”, połączoną z ogłoszeniem konkursu na scenariusz dla teatru wyobraźni. Kierownik literacki Polskiego Radja, p. Zdzisław Marynowski, autor wspomnianej audycji, przy współudziale artystów scen warszawskich zilustrował nam w obrazowy i interesujący sposób rozwój formy literacko - słuchowskiej na przestrzeni 8 lat. Stali bywalcy teatru wyobraźni mieli możliwość przekonania się, jaka olbrzymia ewolucja odbyła się zarówno co do formy, jak i treści słuchowisk, dzięki wyjątkowej pracy w tym kierunku. Usłyszeliśmy szereg scen z minionych słuchowisk, które kiedyś budziły ogólny zachwyt i szczerą oddźwięk wśród słuchaczy radja. Obecnie przestarzała swą formą, traciły już myśk. Również zostało nadanych kilka fragmentów z najnowszych nie granych jeszcze słuchowisk. Ciekawe to zestawienie techniki pisarskiej słuchowisk

z przed 8 lat z techniką nowoczesnych scenariuszy teatru wyobraźni nie było bardzo interesującym i poręcznym eksperymentem dla ewentualnych uczestników konkursu.

Teatr wyobraźni, który dotąd posługiwał się w przeważającym stopniu przeróbkami, czyli t. zw. radjofonizacjami, zdołał przez kilka lat wyrobić szereg sił literackich, dostarczających oryginalnych scenariuszy dla teatru wyobraźni. Idąc jeszcze dalej po linii swych zamierzeń, dyrekcja teatru wyobraźni postanowiła ogłosić konkurs na oryginalny utwór słuchowski.

Warunki konkursu są następujące:

- 1) Na konkurs nadsyłać można utwory słuchowskie wszelkiego rodzaju o charakterze tragicznym, komediowym, lub krotocwilowym, napisane prozą.
- 2) Utwór konkursowy powinien być przepisany na maszynie przynajmniej w pięciu egzemplarzach, celem ułatwienia członkom jury

równoczesnego zapoznania się z jego wartością.

3) Utwór konkursowy pod względem rozmiaru powinien być tak obliczony, aby przy wykonaniu go przed mikrofonem nie trwał krócej, niż pół godziny, i możliwie nie dłużej ponad jedną godzinę.

4) Na egzemplarzach utworu nadesłanego na konkurs, autor powinien oprócz tytułu umieścić wybrane przez siebie godło. Godło to powinno być wypisane na zamkniętej kopercie zawierającej wewnątrz na zwisko i adres autora.

5) Utwory, podpisane prawdziwym nazwiskiem lub pseudonimem, zarówno, jak utwory drukowane lub publikowane w inny sposób, lub też takie, które były posyłane na inne konkursy, będą z konkursu wyłączone.

6) Utwory konkursowe nadsyłać należy do dnia 1 października 1934 r. pod adresem wydziału literackiego Polskiego Radja w Warszawie, ul. Zielna 25, z zaznaczeniem „na konkurs literacki”. Dowodem dotrzymania zastrzeżonego terminu, będzie data stempla pocztowego na przesyłce lub pokwitowanie sekretariatu wydziału literackiego.

7) Za najlepsze utwory jury wyznacza 5 nagród: 1-sza w wysokości zł. 800.—, dwie równorzędne nagrody po 500.— złotych i dwie trzecie nagrody po po 350.— złotych. Gdyby żaden z nadesłanych

utworów nie był uznany przez jury za godny pierwszej nagrody, suma na nią przeznaczona, będzie rozdzielona w inny sposób. To samo dotyczy nagród pozostałych. W każdym jednak razie łączna suma nagród w kwocie 2,500 złotych będzie rozdzielona pomiędzy najlepsze utwory nadesłane na konkurs.

8) Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi dnia 1 stycznia 1935 r.

9) Utwory nienagrodzone, winny być odebrane w sekretariacie wydziału literackiego Polskiego Radja najpóźniej w przeciągu dwóch miesięcy od daty rozstrzygnięcia konkursu.

10) Skład jury stanowią: prezes Polskiej akademii literatury, p. Piotr Choynowski, nac. wydziału kultury i sztuki M. W. i O. P. p. dr. Władysław Zawistowski, p. Zygmunt Kisielewski, p. Zdzisław Marynowski, p. Michał Melina i pani Wanda Tatarkiewicz.

PRAKTYCZNY

— To mi raj, życie pod błękitnym północnym.

— Ależ czemu?

— Człowieku, zastanów się! Pół roku trwa noc i pół roku tylko dzień. Gdy zjawia się ktoś z rachunkiem do zapłacenia, mówi mi się: — Przyjdź pan jutro!

(Le Rire)

Co usłyszymy dziś przez radio?

6.30 Gimnastyka i muzyka z płyt.
12.10 Muzyka popularna (płyty)
14.05 Komunikat Izby przem. - handl. w Łodzi.
16.00 Reportaż sportowy.
16.40 Godzina muzyki lekkiej. Orkiestra jazzowa i Zofja Terne (piosenki)

17.00 Audycja dla chorych.
17.30 Koncert chóru akademicków.
17.50 Muzyka lekka (płyty)

18.00 Odczyt p. t.: „Nowogródzyczna — ziemia Adama Mickiewicza”.

18.15 Koncert z cyklu „Historja sonaty fortepianowej”

18.50 Pogadanka budowlana.
19.20 Muzyka lekka
20.02 Skrzynka pocztowa techniczna.

20.12 Koncert symfoniczny
22.10 „Przelotne ptaki”.
22.25 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Berlin (357)
20.45 Suita w starym stylu Regera, Symfonia B-dur Schumana, „Tasso” Liszta.

Hamburg (332)
22.20 Warjacje choralowe Bacha, Romans skrzypcowy F-dur Beetho-

vena, Warjacje Brahmsa na temat z Haydna, Uwertura G-moll Brucknera.

Kolonja (456)
19.00 Concertino fortepianowe Schlemma; Koncert fortepianowy Es-dur Mozarta.

Lipsk (382)
22.30 Recital fortepianowy (Sonata C-dur Galupiego, Fantazja D-moll Mozarta, Nokturn H-dur i Scherzo B-moll Szopena).

Strassburg (349)
20.30 Kwartety skrzypcowe Mendelssohna i Francka.

London (261)
22.00 Opera Pucciniego „Cyganeria” (3. i 4 akt).

Rzym (421)
20.45 Operetka Lombardo i Ranzato „Kraina dzwonów”.

Bukareszt (364)
21.30 Recital na dwa fortepiany (Koncert w stylu jazzowym Gehhardta, Rapsodia „España” Chabrlera).

Sottens (443)
20.30 Symfonia B-dur Schumana. Koncert skrzypcowy G-moll Brucha, „Moldawa” Smetany.

Budapeszt (550)
22.30 Koncert (Fantazja z opery „Potajemne małżeństwo” Cimarosy, Koncert na obój Haydna, Divertimento D-dur Mozarta).

Kolumna ratownicza



wieśniaków rumuńskich zdąża ku terenom objętym klęską pasorzytów, niszczących sady i ogrody warzywne.

Dnia 24-go czerwca 1934 r. o godz. 2-iej po poł. w parku „HELENÓW” odbędzie się

WIELKA ZABAWA OGRODOWA

na rzecz Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna” Koło Łódź-Miasto

Moc niespodzianek i atrakcji. Łódki. Ognie bengalskie. Tani bufet. Doborowe orkiestry.

Teatr i kawiarnia w ogrodzie

„Bagatela”

Piotrkowska 94, tel. 240-50.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 11—2 i od 5-iej do końca przedstawienia od 75 gr. do 3 zł.

Dziś i dni następnych! Wielka rewja pod kierown. art. Ludwika Sempolińskiego pt.

Jak i gdzie?!!!

Na czele zespołu: J. Sokołowska, J. Kozłowska, J. Gordez, J. Soboltówna, H. Dorée, L. Sempoliński, S. Sulima, Jaszczolt, E. Wojnar, Roguski. — Zespół baletowy: H. Suchniewicz, H. Arwasówna, J. Litewnicka, R. Grabowska, D. Malejówna, J. Karczewska

Orkiestra The Baymans-Band. — Dekoracje: B. Kudewicz. — Choreografia: E. Wojnar

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Żeromskiego 74.
róg Kopernika, tel. 129-88

Dziś i dni następnych!

„Nie jestem aniołem”

Najatrakcyjniejsza gwiazda świata **Mae West** w filmie pod tyt.

Przez z chudemi! Niech żyją tegie! Oto najnowsze hasło, jakie lansuje Mae West, aktorka, autorka i dyktatorka mody. — W pozostałych rolach: **Cary Grant i Kent Taylor**

Ceny miejsc: I — 1.09, II — 90 gr., III — 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr.

Następny program: „Cudołwórcza” w roli głównej **Sylvia Sidney**.

Dr. med.
L. BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopielowych
Cegielniana 15,
tel. 149-07
Przyjmuje od godz. 8 — 12 rano
od 4 — 8 w. w niedz. i święta
od 9 — 1 po poł.
Ceny lecznicowe.

Doktor
REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
leczenie niemocy płciowej
Południowa 26, tel. 201-93
przyjm. od 8—11 rano i 5—8 w.
w niedziele i święta od 9—1 pp.

Dr. med.
Wołkowyski
przeprowadził się na ul.
Cegielniana 11 tel. 238-02
Choroby weneryczne, moczopielowe i skórne
Przyjmuje od 9—12, 4—6 i od 7—9 w.
w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

Doktor
KLINGER
spec. chor. weneryczn., skórnych i włosów (porady seksualne)
powrócił
Andrzeja 2, tel. 132-26
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w.
W niedziele i święta od 10—12

Doktor
TREPMAN
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i moczopielowych
Cegielniana 4, tel. 216-90.
przyjmuje od 8—12 i od 5—9 wiecz.
W niedz. i święta od 8—1 popoł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

PRZYCHODNIA
WENEROLOGICZNA
Lekarzy specjalistów
Zawadzka 1, tel. 205-38
czynna od 9 r. do 9 wiecz.
Choroby weneryczne, moczopielowe i skórne. Porady seksualne.
Stacja zapobiegawcza czynna całą dobę.
Dla Pań oddzielna poczekalnia
Porada 3 zł.

Ogłoszenie.
Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „H. Gordin i S-ka” na mocy art. 514 i nast. K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, których należności zostały przyjęte do masy, aby w dniu 21 czerwca 1934 r. o godz. 12-iej stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5, pokój Nr. 15, celem wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego o stanie upadłości, oraz zawarcia układu, lub związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.
Syndyk Tymczasowy
Piotr Kon, Adwokat

Wyborowe LODY
porcja 35 groszy
WRAZ ZE SZKŁANKĄ WODY SODOWEJ i WAFLEM CZEKOLADOWYM
POLECA
Cukiernia „Źródło”
Przejazd i. — Tel. 133-72 i 209-87

Dr. med.
CZESŁAW Roszkowski
HOMEOPATA
przeprowadził się na
UL. EWANGIELICKA 16
Telefon 172-80.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
LECZENIE CHOROBY WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH
Została przeniesiona **Zielona 2**
9 rano do 9 wieczór.
PORADA 3 zł.
Dzieci i kobiety przyjmuje kobieta-lekacz 11—1 i od 3—4 pp.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż.
ZŁOTO, SREBRO, biżuterja i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny
Magazyn jubilerski **I. Fijałko, Piotrkowska 7.**

!! BRYLANTY !!
ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERJA, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski **M. Lisak, Piotrkowska 30.**

BRYLANTY
ZŁOTO, SREBRO, RÓŻNA BIŻUTERJA, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski **M. M. Lisak, Piotrkowska 5**

MASZYNY do pisania i liczenia używane kupuje. Płaci dobre ceny. Oferty „Okazja” do administracji. 210—3

SAMOCHED - KARETKA prywatny „Chevrolet 1930” b. oszczędny w pierwszymorzonym stanie tanio sprzedam. **Andrzeja 47, II p., m. 6, tel. 168-62.**

Choroby zwierząt (specjalność — psy domowe)
Lekarz weterynaryjny
M. A. Reich
przyjmuje codziennie od 9 do 1 i od 4—7 pp.
Nawrot 1a, II p. Tel. 175-77
Ceny lecznicowe.

Różne
SZPEŁ LUDWIK, uczeń kl. VI zgubił matrykulę, wydaną przez Gimnazjum Męskie Zgromadzenia Kupców w Łodzi. 607—3

ŚŁAWA KONOWNA ucz. VI kl. gimn. Aba zgubiła matrykulę

Uzdrowiska
Pierwszorzędny Pensjonat **„Riviera”** Eweliny Silbersteinowej (b. właśc. pensj. „ALICJA”) w pobliżu lekarza zdrojowego **Uzdrowisko Wiedźmiersów.**
Wykwintna kuchnia. Spec. kuchnia wszech djet. Obszerne pokoje z werandami przy lesie J. Burzyńskiego. Zgłoszenia **Ernestyna Gliksmanova Legionów 30 (Zielona), tel. 215-57**

PENSJONAT nad morzem w Orłowie dla młodzieży do lat 16-u pod kierownictwem nauczycielki **Marji Frenkenbergowej.** Informacje ul. D-ra Sterlinga 18, tel. 174-42. 130-2

Lokale
W **CZYSTYM DOMU** poszukuję jednookiennego, słonecznego pokoju z wygodami i używalnością kuchni. Of. sub. „Buralistka”. 155—3

LETNISKO. Do wynajęcia 3, 2 lub 1 pokój z werandami w pięknej willi, w ogrodzie przy lesie rządowym. Ceny przystępne. Dojazd dogodny. Informacje: **Pomorska 22, m. 3, od g. 3—5 lub 9 wieczór.**

KOLUMNA. Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami. Wiadomość w **Kolumnie, ul. Parkowa 3 | 5, lub w Łodzi telefonicznie 230-59 do 11 rano.** 604—3

3 **POKOJE** z kuchnią, wszelkie wygody, remontowane, do wynajęcia od 1 lipca. **Południowa 42, m. 19.**

POSZUKIWANY sklep frontowy na Piotrkowskiej, między Narutowicza a Nawrot. Oferty do administracji sub. „A. A.” 040—5

Dr. med.
Roman Bornstein
Ciechocinek
dw. „Ormuzd”

Dr. med.
Artur Banasz
chirurg-urolog
Wólczańska 38
przyjmuje od 4 do 6 pp.
Dla niemożliwych ceny jasnolewe

Dr. med.
S. Kryńska
Chor. skórne i weneryczne (kobiety i dzieci)
Stokłowiecka 34 tel. 146-10
godz. przyj. od 11—1 i 3—4 pp

Do akt. Nr. 900 i 921 | 1934
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15, zamieszkały przy ul. Wólczańskiej 91 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dn. 21 czerwca 1934 r. o godz. 13 w Łodzi przy ul. Żeromskiego 54 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie:
mebli, dywanu i pianina oszacowanych na łączną sumę zł. 2260 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, 4.6.34 r.
Komornik **M. Lipiński**

Drugie ogłoszenie
Likwidatorowie Towarzystwa Akcyjnego Manufaktury Welnianej **HUGO WULFFSON** w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 78 podają w myśl art. 129 pr. o sp. akc. do wiadomości, że otwarcie postawionej na Walnem Zgromadzeniu Akcjonariuszów w dniu 30 kwietnia 1934 r. likwidacji Spółki zostało zarejestrowane w Sądzie Okręgowym w Łodzi, wobec czego likwidatorowie wzywają wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń w ciągu roku od daty mającego się ukazać ostatecznego, faktogaz jak niniejsze, ogłoszenia pod skutkami art. 139 pr. o sp. akc. 6-41

Żelazne okna fabryczne
używane w dobrym stanie, rozmiar około 2,50 mtr. na 1,75 mtr., 100 szt. poszukiwane. Oferty sub. „K. M.” do administr. niniejszego piśmie.

„GŁOS PORANNY”
nabyć można
w Inowłodza, Teofilowie i przyległych letniskach u p. **Lewenberga**

Baczność !!
Letnicy !!
Włsniowej-Góry i Kraszowa
„Głos Poranny”
jest do nabycia o godz. 8 rano u gazeciarza **Jamnika, wille Kawuli, vis-a-vis Chłodni Wiedeńskiej.**

Dziś i dni następnych!



Przejazd 2

Noc Miłości

w roli gł.

Jose Mojica

Główna 1



oraz najnowsza komedia p. t. **Szofer w opałach**
Nadprogram: Tygodnik Foxa i P. A. T.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.00, za odosłaniem — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł., Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z sastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez sastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50
Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.30. Ogłoszenia sąreżynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia samolejcowe obliczane są o 30% drożej, firm. sagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.